Dziś 20 stron

Po konfiskacie nakład drugi

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE V.

Rok XIX. **Kraków, niedziela 19 lipca 1936** **Nr. 148**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Żydowsko - arabska konferencja okrągłego stołu

(Patrz str. 3)

Zaostrzenie sytuacji w Gdańsku

Rozgrywka na szerszą skalę

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. 7. (Sin.) Dzisiaj w godzinach popołudniowych nadeszła do Warszawy wiadomość z Gdańska o **wydaniu przez Senat gdański czterech dekretów:**

1) **Znoszący stronnictwa i zawieszający wszelką działalność wszystkich stronnictw opozycyjnych.**
2) **ZNOSZĄCY KONSTYTUCJĘ,**
3) **ZNOSZĄCY UBÓJ RYTUALNY,**
4) **ROZWIĄZUJĄCY „VOLKSTAG"**

Równocześnie nadszedł do Warszawy dzisiejszy numer pisma „Danziger Vorposten", zawierający napastliwy artykuł przeciwko Polsce. Wiadomość ta wywołała oczywiście w Warszawie wielkie wrażenie.

Jak się dowiadujemy, jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego **zapadnie decyzja w Ministerstwie Spraw Zagr.** i odpowiednie stanowisko zajmą też inne ugrupowania.

W każdym razie należy zauważyć, że w chwili obecnej w Gdańsku odbywa się już rozgrywka nie między Gdańskiem a Polską, **ale na szerszą skalę.**

* * *

Gdańsk, 18. 7. (ŻAT) Gdański „Gesetzblatt" przynosi w dzisiejszem wydaniu rozporządzenie Senatu gdańskiego wprowadzające za**kaz uboju rytualnego i przymus ogłuszania bydła przed ubojem** na całym obszarze Wolnego Miasta Gdańska.

Nowe postanowienia przewidują **m. in.** drogą zmiany ustawy o stowarzyszeniach, że stowarzyszenia podlegają rozwiązaniu również w tym wypadku, gdy członkowie zarządu, względnie inni członkowie stowarzyszenia z wiedzą zarządu rozpowszechniają wiadomości, mogące zagrozić interesom W. Miasta. Postanowienie to stosuje się nietylko do publikowania tego rodzaju wiadomości, lecz również do ich dalszego rozpowszechniania czynnikom politycznym.

Postanawia się, że zarządzenia policyjne o charakterze politycznym nie będą odtąd podlegały zatwierdzeniu władz sądowych.

Postanowienie to, stosuje się do zarządzeń policyjnych, dotyczących zgromadzeń, stowarzyszeń i pracy, posiadaczy broni i aresztu ochronnego.

Pozatem maksymalny czas zastosowania aresztu ochronnego został przedłużony z 3-ch tygodni do 3-ch miesięcy.

Dalej przywraca się dawny przepis, wedle którego deputowani nie mają prawa być odpowiedzalnymi redaktorami pism. W przeciwnym wypadku dane pismo podlega zakazowi. Jednocześnie senat gdański wydał zakaz uboju rytualnego.

Co mówi Berlin?

Berlin, 18. 7. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Gdańska:

Senat gdański na podstawie ustaw o pełnomocnictwach z czerwca 1933 r. wydał szereg zarządzeń w celu utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Zmiana odnośnych zarządzeń stała się potrzebna, gdyż dotychczasowe przepisy wobec pozbawionego skrupułów postępowania partyj opozycyjnych okazały się niewystarczające.

Rząd przygotowuje projekt reformy rolnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 7. (Sin). W kołach politycznych słychać, że czynniki rządowe przygotowują projekt reformy rolnej.

Na parcelację między małorolnymi i bezrolnymi przeznaczone zostaną majątki państwowe oraz w pierwszym rzędzie te majątki, które są nadmiernie zadłużone i zalegają z podatkami.

Nad przygotowaniem planu reformy rolnej mają czuwać p. min. Poniatowski przy współudziale p. premjera.

Reforma rolna będzie się mieścić w planie czteroletnim p. wicepremjera Kwiatkowskiego. Na cel ten przeznacza się 180 miljonów, przyczem zauważyć należy, że w pierwszym okresie **reforma rolna zostanie na szerszą skalę podjęta w Małopolsce Wschodniej, Poznańskiem i na Pomorzu.**

—oOo—

Jak należy regulować zobowiązania finansowe w Szwajcarji

Warszawa, 18. 7. (Sin). Wobec wprowadzenia przez Szwajcarję obowiązku wpłacania należytości przypadających eksporterom polskim za rachunki w szwajcarskim Banku Narodowym, oraz wobec zapowiedzi rozpoczęcia rokowań o zawarcie układu rozrachunkowego z Szwajcarją, komisja dewizowa wstrzymała udzielenie zezwolenia na dokonywanie przekazów oraz wpłat na zagraniczne rachunki należne z tytułu wszelkich zobowiązań dłużników zamieszkałych w Polsce wobec wierzycieli zamieszkałych w Szwajcarji.

Zgodnie z tem dłużnicy w Polsce powinni sumy należne eksporterom szwajcarskim z tytułu dokonywanych transakcji towarowych łącznie z kosztami dodatkowemi wpłacać do Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego.

Wszelkie zaś sumy z tytułu zobowiązań finansowych, jak spłaty kapitału i odsetek powinni wnosić na rachunek przekazów na Szwajcarję w Banku Polskim.

Wierzyciele szwajcarscy będą mogli dysponować sumami w Polsce na rachunku w Banku Polskim po zawarciu umowy rozrachunkowej.

Banki dewizowe nie mogą więc przesyłać przekazów do Szwajcarji i zapisywać wpływów z weksli i czeków na zagraniczne rachunki dotyczące obrachunku z Szwajcarją.

—oOo—

WYSOKIE CIŚNIENIE

Handel zagraniczny Polski jest od szeregu lat regulowany. Główne pozycje przywozu surowcowego, tj. ta część naszego obrotu z zagranicą, która najsilniejszy wpływ wywiera na konjunkturę kraju — stanowi już od lat przedmiot kontyngentowania. Kontyngentowanie — które ma swe usprawiedliwienie, że w obecnych formach wymiany międzynarodowej użyte być mogło niejednokrotnie w przetargach o nasze uprawnienia wywozowe — bez wątpienia zaciążyło na zakresie i na stopniu ożywienia polskiej konjunktury wewnętrzno - krajowej. **Mechanicznie hamowane wielkości importu surowcowego, nietylko wyznaczały zgóry niejako granice rozwoju przetwórstwa krajowego, ale częstokroć ciążyły na kalkulacji wywozowej.** Niemniej naturalne tendencje polskiego wywozu i przywozu, choć zamknięte w sztywnych ramach dotychczasowej daleko zaawansowanej reglementacji — jakkolwiek z pewnemi zahamowaniami i zniekształceniami, jednak wyłamywały się nazewnątrz i wyznaczały kierunek naszej ekonomice.

Generalne regulowanie importu towarów i niemniej generalna kontrola nad eksportem, ta ostatnia wypływająca z obowiązku uzyskiwania przez eksporterów zaświadczeń walutowych, i z obowiązku sprzedaży uzyskiwanych dewiz Bankowi Polskiemu — mogą a nawet muszą wpływać deformująco na kształty, a co ważniejsze, na treść naszego dotychczasowego obrotu towarowego z zagranicą. Albowiem przy przymusowym systemie odprowadzania utargów dewizowych po kursie oficjalnym do banku emisyjnego, powstaje u eksporterów, szczególnie u eksporterów opierających swą produkcję o importowane surowce, tendencja do asekurowania się przed ryzykiem niemożności pokrycia się w surowcu, czyli do zwiększonego traktowania swych zapotrzebowań surowcowych. U importerów zaś, powstaje tem naturalniejsza i tem silniejsza dążność do większego uzupełniania swych zapasów, skoro czują się przez ekskluzywną politykę przywozową wyodrębnieni od ryzyka światowych wahań cen. W rachubę wchodzi nadto w momencie obecnym zwyżkowy kurs ceny towarów na rynkach światowych. Co wszystko razem wzięte daje w rezultacie dostateczne podstawy dla spekulacyjnego nastawienia w zakupie i sprzedaży zagranicznej i krajowej, czyli dla wykoszlawiania naturalnych kształtów obrotu towarowego.

Zaznaczająca się szczególnie w drugiej połowie ub. r. poprawa ekonomiczna na naszym rynku wewnętrznym, wyraziła się przedewszystkiem wzrostem wskaźnika produkcyjnego w przemyśle przetwórczym. W połączeniu ze wzrostem tego wskaźnika szedł wzrost importu surowców zagranicznych do Polski. W r. 1935 przywieźliśmy za około 60 miljonów zł. więcej towarów z zagranicy niż w r. 1934. Ten wzrost importu, idący w parze z ożywieniem się konjunktury mógł wedle wszelkiego prawdopodobieństwa stać się podstawą dla odpowiedniej rozbudowy naszego wywozu — gdyby nie właśnie okoliczności hamujące naszą zdolność eksportową, a ukryte między innemi w wysokim koszcie kalkulacji produkcyjnej, jako następstwie monopoli kontyngentowych importu. Tak tedy rok 1935, to do pewnego stopnia lekcja doświadczalna dla naszej polityki handlowej, z której nie nauczyliśmy się wprawdzie, ale z której powinniśmy byli się nauczyć, że nawet bardzo daleko zaawansowana reglamentacja przywozu nie może przeszkodzić importowi surowców. półfabrykatów, czy nawet wyrobów gotowych, które ożywiającej się konjunkturze wewnętrznej są nieodzownie konieczne, a może je tylko podrożyć — że natomiast musi przeszkodzić rozwinięciu się eksportu, gdyż reglamentacja jest najdroższą i najcięższą formą wyposażenia produkcji krajowej w nieodzownie jej potrzebne zagraniczne składniki produkcyjne. Dlatego też w r. 1935, tj. w roku ożywiającej się konjunktury wewnętrznej w Polsce — wbrew przeszkodom reglementacyjnym, wzrósł import towarów do nas o około 60 miljonów zł., natomiast spadł eksport naszych towarów o około 50 miljonów zł. (Import wynosił w 1935 r. 860 miljonów zł., w 1934 r. 799 miljonów zł., eksport zaś w 1935 r. 925 miljonów zł., a w 1934 r. 975 miljonów zł.)

Handel zagraniczny nie jest wyodrębnioną częścią gospodarstwa narodowego, ale integralnym jego składnikiem. Szczególnie w gospodarstwach takich jak polskie, tj. uzależnionych od łączności z zagranicą importem najważniejszych surowców. Dlatego sztuczne zmniejszenie importu, a w ślad za tem idące naturalne zmniejszanie się eksportu, powodują nieodwołalnie pogarszanie się konjunktury wewnętrznej. Reglementacja importu zagranicznego, chociażby zarzekała się, iż nie ma na celu komprymowania zakresu przywożonych towarów — powoduje w pierwszym rzędzie podrożenie importu, a temsamem, wskutek zmniejszonej opłacalności znajdowanej przez przemysł w przywożeniu surowca obcego, musi pociągnąć za sobą zmniejszanie się nietyle importu jako całości — ile importu stanowiącego produkt wyjściowy dla zatrudniania gospodarstwa krajowego na wywóz zagranicę, czyli powoduje zmniejszanie się eksportu. Jak o tem zresztą wyniki bilansu handlowego roku 1935 świadczą. Drożenie towarów importowanych, wskutek działania systemu reglementacyjnego wynika jednakowoż nietylko z samej manipulacji reglementacyjnej i nietylko z powstawania różnych rodzajów i odmian „rent kontyngentowych", ale i z faktu, że sztywny schemat rozdzielczy kwot importowych, przynależnych różnym dostawcom zagranicznym, wydaje importera w zupełności w ręce monopolicznego dostawcy obcego i temsamem skazuje go na opłatę cen, przeciętnym poziomem notowań światowych nieumotywowanych.

Funkcjonowanie kompletnej reglementacji przywozu towarów i wywozu dewiz wywołuje z reguły i wszędzie wzmożone tendencje tezauryzacyjne. Jeśli przepisy prawne, tak jak to w naszych warunkach ma miejsce — przeciwdziałają tezauryzowaniu walut, i monet złotych, natenczas rodzi się zjawisko, które w Niemczech — w podobnej sytuacji — zdobyło sobie nazwę „tezauryzacji towarów". Tezauryzacja towarów, to skup tego rodzaju towarów, szczególnie surowców, które właśnie wskutek utrudnień w nabyciu dewiz i w imporcie towaru zagranicznego, zawierają w sobie współczynnik rzadkości. Skup towarów na cele nieproduktywne, bo na tezauryzację, jest niemniej szkodliwy jak skup walut i monet złotych dla celów tezauryzacyjnych. O ile bowiem jest gospodarczo wskazany wzrost zbytu towarów służących dla produkcji i konsumcji, to jednak nabywanie towarów lityiko dla ich przechowywania, tj. dla ucieczki od pieniądza jest zjawiskiem ekonomicznie nie wskazanem. Dlatego, bo transakcje mające na celu nabycie towaru celem wyczekania na jego ewentualną zwyżkę ceny deformują prawdziwy obraz popytu i podaży, a są pozatem typowemi transakcjami fałszywie wycelowanemi. są transakcjami bez dalszego ciągu — hamulcami ekonomicznemi.

„Tezauryzacji towaru" sprzyjają kartele. Dają bowiem gwarancję nietylko trzymania cen na poziomie zakupu, ale potencjalnej dążności do zwyżki cen. **Reglementacja dewiz i reglementacja importu towarowego podniosła stanowisko karteli na naszym rynku wewnętrznym do roli tak decydującej o kierunku naszego gospodarstwa, jakiej kartele dotychczas nigdy — mimo daleko sięgającej ich potęgi — u nas nie odgrywały.** Na wyeliminowanej z pod działania fal konjunktury światowej, wyspie gospodarstwa polskiego, przypadła obecnie kartelom, głównie kartelom surowcowym, kierownicza pozycja.

Reglementacja towarów i dewiz, zaciskając się ciasnym pierścieniem dookoła gospodarstwa polskiego, podniosła ciśnienie szeregu związanych cen wewnętrznych o wiele atmosfer powyżej dotychczasowego poziomu. Podniosła ciśnienie związanych cen kartelowych na ściany gospodarstwa polskiego do najwyższej dopuszczalnej wytrzymałości.

Wnioski, które doraźnie nasuwa nowa sytuacja ekonomiczna Polski, stworzona kompletnem zreglementowaniem wymiany dewiz i towarów, przedstawiają się następująco: w interesie eksportu należy odłączyć polski wywóz surowcowy od międzynarodowych prywatnych układów kartelowych tj. dopuścić wywóz surowca polskiego na te rynki, które z punktu widzenia interesów naszego bilansu handlowego jako całości są dla nas najkorzystniejsze. A nie jak dotychczas to ma miejsce, pozwalać skierowywać wywóz naszych surowców na rynki najmniej rentowne, względnie zgadzać się na komprymowanie tego wywozu na rzecz i na korzyść konkurencyjnych, a umowami kartelowemi z naszym przemysłem powiązanych, przedsiębiorstw zagranicznych. Należy rozwiązać kartele surowcowe na rynku wewnętrznym, między innemi celem umożliwienia nam wzmożonego wywozu produktów przetwórczych i celem doprowadzenia powszechnej zniżki cen na rynku wewnętrznym Polski do poziomu światowego. Należy dalej wzmóc wysiłki mające a celu rozwój produkcji takich surowców, które mogą nam zastąpić import surowca zagranicznego, bez wywoływania zniżki cen wewnętrznych. Odnosi się to głównie do surowców włókienniczych takich jak len i konopie, których cena przy odpowiednio zracjonalizowanej produkcji wewnętrznej mogłaby być z powodzeniem przeciwstawiona cenom surowców włókienniczych importowanych do nas z krajów, z któremi nie mamy znaczniejszego obrotu w handlu zagranicznym. Szczególnie mogłaby być przeciwstawiona importowanemu do nas produktowi lnianemu czy konopianemu, który wskutek zaniedbań na rynku wewnętrznym jest w znacznych ilościach jeszcze sprowadzany do nas z zagranicy.

Wysokie ciśnienie, pod jakiem znajduje się obecnie gospodarstwo polskie, łączy się ściśle z problemem cen surowców przemysłowych na naszym rynku wewnętrznym. Należy odkręcić wentyle bezpieczeństwa!

(Dr. B.)

Odznaczenie burmistrza Bielska

Warszawa, 19. 7. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał burmistrzowi m. Bielska p. Wiktorowi Przybyle złoty Krzyż Zasługi za jego działalność na polu pracy samorządowej.

Odznaczenie to pozostaje w związku z niedawną inspekcją premjera gen. Sławoj - Składkowskiego na terenie powiatu bielskiego.

—oOo—

Minister sprawiedliwości wizytuje więzienia

Warszawa, 18. 7. PAT. W dniu wczorajszym minister sprawiedliwości Witold Grabowski w towarzystwie dyrektora depart. karnego ministerstwa sprawiedliwości Tadeusza Krychowskiego i inspektora straży więziennej Michała Paszkiewicza wizytował ruchomy ośrodek karny pracy nr. 4 w Puławach oraz więzienie w Lublinie.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 18. 7. Sin. Dzisiaj w trzecim dniu ciągnienia Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Zł. 10.000 — 125868 168226.
Zł. 5.000 — 31963 123953.
Zł. 2.000 — 150720.
Zł. 1.000 — 5054 61749 82810 117002 133.442 171958.
Zł. 25.000 — 138584.
Zł. 2.000 — 16306.
Zł. 1.000 — 120493 121090 150928.

Postulaty japońskie w Montreux zostały uwzględnione

Montreux, 18. 7. PAT. Wszystkie postulaty delegacji japońskiej na konferencji w Montreux zostały uwzględnione. Japonja zgłosiła zastrzeżenie w sprawie powoływania się przy przekraczaniu cieśnin nietylko na art. 16 paktu Ligi Narodów, lecz również na pakty istniejące w ramach paktu Ligi. Obecnie powoływanie się ograniczono wyłącznie do paktów regjonalnych, w których Turcja uczestniczy.

Pozatem uwzględniono zastrzeżenia Japonji, udzielając prawa wjazdu na Morze Czarne tylko łodziom podwodnym, nowozakupionym przez państwa czarnomorskie lub też powracającym z reperacji. Uprzednio łodzie podwodne miały być traktowane narówni z innemi okrętami wojennemi.

Wreszcie Japonja uzyskała prawo przekroczenia cieśnin dla dwóch japońskich okrętów szkolnych.

Ponieważ delegacja japońska nie może podpisać protokułu, upoważniającego Turcję do remilitaryzacji cieśnin, przed zreferowaniem tej sprawy na radzie przybocznej cesarza Turcja zgodziła się zaczekać na tę aprobatę.

350.000 robotników francuskich wraca do pracy

Paryż, 18. 7. PAT. Rokowania w przemyśle włókienniczym pomyślnie zakończono. — Strajk 350.000 robotników jest zakończony.

Żydowsko-arabska konferencja okrągłego stołu stała się aktualna

Londyn, 18. 7. (ŻAT) W pewnych kołach uważają, że **sprawa żydowsko-arabskiej konferencji okrągłego stołu jest aktualna** i **wskazana celem znalezienia wyjścia z obecnego kryzysu w Palestynie.**

Jak się ŻAT-na dowiaduje, czynione są w tym kierunku wysiłki, ale **narazie sprawa ta znajduje się w stadjum dyskusji i szczegółowych planów tej konferencji nie opracowano jeszcze.**

* * *

Londyn, 18. 7. (ŻAT) Wpływowy tygodnik konserwatywny „Spectator" wystąpił z artykułem o sytuacji w Palestynie, w którym sugeruje, aby Agencja Żydowska dobrowolnie wyraziła gotowość poczynienia pewnych ustępstw i koncesji, aby umożliwić doprowadzenie do pokoju z Arabami.

Autor artykułu sądzi, że Agencja Żydowska powinna oświadczyć, że gotowa jest wstrzymać przydział certyfikatów emigracyjnych na czas omawiania całokształtu problemu żydowsko-arabskiego na konferencji okrągłego stołu. Tego rodzaju dobrowolna koncesja wywodzi „Spectator" posłużyć może, jako cenny przyczynek do honorowego pokoju dla obydwóch stron.

Konferencja okrągłego stołu pozwoli zatrzeć szereg popełnionych błędów i może doprowadzić do pozytywnego rozwiązania problemu żydowsko-arabskiego. Stanie się to wtedy, jeśli zapomnie się o rozgoryczeniu, o przeszłości i będzie się myślało objektywnie o sprawie przyszłego rozwoju i jeśli wyciągnięta zostanie ręka do zgody.

„Spectator" kończy swoje wywody uwagą, że Żydzi powinni zmienić swój stosunek do Arabów.

Anszel Kimchi — 46-ta ofiara

Jerozolima, 18. 7. ŻAT. W piątek wieczór według komunikatu oficjalnego uzbrojone bandy arabskie ostrzeliwały w pobliżu Sedery auto, w którym jechało trzech robotników żydowskich i jeden z nich 22-letni Anszel Kimchi został zabity. Kimchi jest rodem z Rumunji. Zabity jest 46 żydowską śmiertelną ofiarą rozruchów w Palestynie.

* * *

Jerozolima, 18. 7. ŻAT. 49 bomb znaleziono w stercie słomy u Araba w Gazie. Bomby skonfiskowano i policja prowadzi dochodzenia. W ciągu dnia sobotniego teroryści arabscy rzucili bomby w Gazie Bar Szewa, Kfar Junis oraz na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu. Bomby eksplodowały, lecz większych szkód nie wyrządziły.

Bandy arabskie zaatakowały patrol policyjny na szosie w drodze do Hebronu, Jadżur, Hajfy i Tul Karem.

Do starć między wojskiem a terorystami doszło w pobliżu Nablus. We wszystkich wypadkach Arabów rozproszono, robiąc użytek z karabinów maszynowych. Posterunek policyjny w Kan Luba zaatakowany został przez terorystów, którzy zostali odparci.

Wielu Arabów zaaresztowano w Hajfie za posiadanie broni oraz za nawoływanie do rozruchów.

Nabożeństwa dziękczynne

Jerozolima, 18. 7. ŻAT. Dziś w sobotę we wszystkich bóżnicach i synagogach odprawiono nabożeństwa dziękczynne na intencję ocalenia króla Edwarda VIII. wobec niendalego zamachu na jego życie.

Część Starego Miasta w Jaffie będzie zburzona

Jerozolima, 18. 7. ŻAT. Władze wojskowe postanowiły zburzyć jeszcze jedną część Starego Miasta w Jaffie, Właściciele domów dzielnicy Starego Miasta otrzymali rozkaz natychmiastowego opuszczenia mieszkań a domy zostaną wysadzone dynamitem.

Samobójstwo i wypadek

Jerozolima, 18. 7. ŻAT. W Bajit Wegan niedaleko Jaffy popełnił samobójstwo Żyd pochodzący z Polski Icchok Becher. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie ustalona. Becher liczył lat 58.

W Kfar Saba wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 21-letniego zarządcy plantacji Menachuma Terlinza, rodem z Rygi.

Po spaleniu kupy śmieci eksplodowała bomba turecka, pochodząca jeszcze z czasów wojny. Wskutek eksplozji Terlinz poniósł śmierć na miejscu.

Hiszpanja odcięta od świata

Rząd panuje nad położeniem

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Londyn. 18. 7. (R) Według otrzymanych tu wiadomości komunikacja telefoniczna Hiszpanji z zagranicą została wstrzymana. — wczoraj o godz. 21-ej.

Korespondent „Daily Express" zdołał zakomunikować swojemu pismu, co następuje: **Jestem w centrali telefonicznej, obok mnie stoi cenzor. Donoszę urzędowo, że rząd panuje nad położeniem w całym kraju i że przedsięwzięto wszelkie środki dla obrony ustroju republikańskiego.**

Postanowiono wykryć morderców...

Madryt. 18. 7. (R) Gabinet obradował dziś nad sytuacją, wytworzoną naskutek zamordowania przywódcy monarchistów Calvo Sotelo.

Postawiono w stan oskarżenia szofera samochodu, na którym gwardziści cywilni porwali Sotelo. Pozatem postanowiono wykryć morderców por. Castilo. Dotychczasowe śledztwo w tej sprawie nie doprowadziło do żadnego rezultatu.

Zakończenie strajku w przemyśle drzewnym

Madryt. 18. 7. PAT. Na mocy decyzji ministra pracy w całym przemyśle drzewnym, zostaje wprowadzony 40-godzinny tydzień pracy. Wobec tego strajk w tym przemyśle będzie zakończony, robotnicy wrócą we wtorek dnia 21 bm. do pracy. Strajk ogarniający 7000 ludzi trwał przez miesiąc.

Morderca przywódcy monarchistów został ujawniony?

Madryt. 18. 7. (R) Szofer samochodu, którym porwano zamordowanego Calvo Sotelo zdradzić miał nazwisko inicjatora i kierownika zbrodni.

Oficjalnie komunikują, że policja poszukuje miejsca pobytu oficera gwardji cywilnej, Fernando Condez Romero, który swego czasu został skazany przez sąd wojenny za udział w rewolcie komunistycznej w r. 1934, zaś ostatnio został ułaskawiony. Władze poszukują pozatem oficera gwardji cywilnej Barbeto.

W Barcelonie całkowity spokój

Madryt. 18. 7. PAT. W Quintanar Del Rey pod Cuenca doszło do krwawych zaburzeń. W Barcelonie panuje wbrew pogłoskom całkowity spokój.

Paryż, 18. 7. PAT. „Le Petit Journal" donosi z Madrytu, że według otrzymanych nad ranem wiadomości w Madrycie i kilku innych miastach wybuchł ruch kontrrewolucyjny. Rząd ogłasza, iż panuje nad sytuacją. Wojsko i oddziały gwardji cywilnej zostały wierne rządowi i zdołały stłumić ruch powstańców.

Rewolucja w Maroku hiszpańskiem

Paryż, 18. 7. PAT. Z Tangeru donoszą: ubiegłej nocy w hiszpańskiem porcie Larache wybuchły poważne rozruchy. Doszło do starcia między wojskiem hiszpańskiem a ludnością cywilną hiszpańską. Podróżnych, którzy jechali z Tangeru do Maroka francuskiego nie przepuszczono przez Maroko hiszpańskie, a mianowicie przez Arzila, Larache i El Ksar-El-Kebir. Według pogłosek w Maroku hiszpańskiem czynniki wojskowe usiłują dokonać monarchistycznego zamachu stanu.

Szef policji w Saint Paul brał łapówki od gangsterów

Waszyngton. 18. 7. PAT. Aresztowani za porwanie miljonera Haminia w Saint Paul (w stanie Minnesota) przyznali się, że z otrzymanego okupu w sumie 100.000 dolarów zapłacili 25000 dolarów szefowi policji lokalnej Brown'owi. Naskutek tego zeznania Brown został dziś usunięty z urzędu.

Pesymizm pacyfisty

Pułkownik E. M. House, doradca prezydenta Wilsona z czasów wojny europejskiej, był jednym z głównych twórców doktryny pacyfistycznej po wojnie i obrońcą tezy o skuteczności rozbrojenia stopniowego, jako gwarancji bezpieczeństwa i pokoju. Jako najbliżej stojący prezydenta człowiek, obecny na wszystkich posiedzeniach i obradach „grubej piątki" podczas opracowywania tekstu traktatu Wersalskiego, płk. House wiedział więcej niż kto inny, co się działo za kulisami polityki światowej w latach 1918—1919.

Mimo to zachował on pewien optymizm w ocenie sytuacji i przyszłości, wierząc, jak mówił zawsze, w gorące pragnienie narodów do utrzymania pokoju.

Po wielu latach milczenia zabrał płk. House znowu głos, składając wobec przedstawicieli prasy amerykańskiej oświadczenie, które jest bardzo charakterystycznym przyczynkiem do oceny sytuacji światowej. — Względny optymizm, jaki żywił dotąd płk. House, ustąpił miejsca w jego poglądach zupełnie wyraźnemu pesymizmowi, tuszowanemu może tylko stylistycznie ze względu na opinję amerykańską.

Co myśli płk. House o możliwości wybuchu nowej wojny? „Dzisiaj — mówi — moje przekonanie o niemożliwości wywołania wojny nie jest już tak mocne i twarde, jak ongi" „Świat cały, a przedewszystkiem Europa, ogarnięty został przez panikę wojenną, która wyraża się w wyścigu zbrojeń". „Gdyby Liga Narodów miała istotną siłę, możnaby myśleć o rozstrzyganiu sporów na drodze arbitrażu. Dzisiaj jednak jesteśmy oddaleni bardziej niż kiedykolwiek od ideałów, jakie przyświecały twórcom Ligi. W tym więc stanie rzeczy trudno mówić o rozbrojeniu. Nawet neutralnych może obronić tylko zbrojna neutralność. Każdy kraj musi dzisiaj myśleć i dbać o swoje bezpieczeństwo, o utrzymanie na niezbędnym poziomie swoich sił zbrojnych".

„Stany Zjednoczone są dzisiaj jedynym może krajem, który nie ma powodu do żywienia obaw o swe bezpieczeństwo. Chcemy pokoju i żądamy od naszego rządu, by prowadził politykę zdolną utrzymać i utrwalić pokój. Ale właśnie z punktu widzenia praktycznego pacyfizmu musimy i my myśleć o obronie kraju".

W wynurzeniach płk. House'a maluje się rezygnacja w obliczu obecnego stanu rzeczy i nie można nie wyczuć w nich nuty pesymizmu, który dominuje w trzeźwych rozważaniach polityka.

Okręty brytyjskie opuszczają Aleksandrję

Londyn, 18. 7. Reuter donosi, że większość okrętów brytyjskiej floty śródziemnomorskiej opuści Aleksandrję. 8 okrętów wyrusza dziś na Maltę, 1 do Grecji, a 3 pozostaną w Aleksandrji.

—oOo—

Opór Kantonu załamał się

Szanghaj, 18. 7. PAT. Prasa donosi, że opór Kantonu przeciw Nankinowi załamał się w nocy z piątku na sobotę. Generał Czen-Czi-Tang na kanonierce brytyjskiej odpłynął z Kantonu na wyspę Hong-Kong. Generał Ju-Han-Ing jeszcze we czwartek zażądał od gen. Czen-Czi-Tanga, aby w ciągu 24 godzin złożył urzędowanie ze swoimi współpracownikami, poczem oświadczył, że pod presją opinji publicznej, podaje się do dymisji.

Zamordowany wczoraj gen. Czen-We-Czo, brat gen. Czen-Czi-Tanga, był, jak mówią, właściwym organizatorem zbrojnego oporu Kantonu.

Katastrofalne skutki trzęsienia ziemi w Kolumbji

Znaczna liczba zabitych i rannych

Bogota. 18. 7. PAT. Trzęsienie ziemi zniszczyło miasto Tuquerres na granicy Kolumbji i Ekwadoru.

• • •

Quito, 18. 7. PAT. Według wiadomości z republiki Kolumbja, trzęsienie ziemi przybrało duże rozmiary. Oprócz miasta Tuquerres katastrofa dotknęła także miasta Pasto i 17 miasteczek i wsi w prowincji Narino. Liczba zabitych i ranionych jest znaczna, ale jeszcze nie ustalona. Rząd kolumbijski zorganizował akcję pomocy. Wśród ofiar trzęsienia ziemi w Tuquerres znajduje się m. in. Saratola, dyrektor obserwatorjum w Bogocie.

Meksyk tonie w ciemnościach

Strajk w elektrowniach rozszerza się

Meksyk. 18. 7. PAT. Strajk w elektrowniach objął nietylko stolicę i jej okolice, lecz 7 innych stanów republiki. Stolica od czwartku tonie w ciemnościach. Oświetlone są jedynie domy, posiadające własne źródła prądu.

Latarnie uliczne są w 90 proc. nieczynne. Gazety nie ukazały się. Niektóre dzielnice miasta są pozbawione wody. Tramwaje stoją długim szeregiem na ulicach i w obawie przed aktami sabotażu są strzeżone przez wojsko.

Ostatni lot gen. Orlicz-Dreszera

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")



Orłowo, 16 lipca.

Od plaży i przystani biegnie wgłąb Orłowa, pogrążonego w poobiedniej „sieście", tragiczna wieść: awjonetka wpadła do morza w pobliżu mola. Nieliczni spowodu burzliwej pogody spacerowicze i przygodni widzowie relacjonują: O godz. 14.20 nadleciał od strony lądu, mniejwięcej w połowie drogi między centrum Orłowa (plaża) a granicą polsko-gdańską niezduży samolot, unoszony siłą wiatru nad morze. Awjonetka znajdowała się na wysokości około 300 metrów, przyczem nie było słychać normalnie towarzyszącego lotowi warkotu motoru, tylko świst obracającego się śmigła. Samolot coraz bardziej oddalał się od brzegu, obniżając równocześnie lot i zataczając łuki nad wodą. Widocznie pilot czynił rozpaczliwe wysiłki, aby nawrócić w stronę lądu i wyrównać bieg aparatu, co mu się jednak wskutek silnego wiatru i przypuszczalnego defektu motoru nie udało. Po trzeciem okrążeniu samolot raz jeszcze poderwał się, aby zaraz potem wpaść w korkociąg i wśród huku eksplozji runąć całą siłą we wzburzone fale morskie. Po chwili nad spienioną taflą wody ukazał się w odległości około 300 metrów od plaży, a mniejwięcej 300 metrów od końca mola orłowskiego ogon awjonetki, oraz dwa skrzydła i część kadłuba, podczas gdy cały przód awjonetki z kabiną pilota i pasażerów pogrążony był w morzu.

Fatalny traf, a raczej karygodne niedbalstwo miejscowych czynników sprawiły, że w tej tragicznej chwili nie było w Orłowie żadnej motorówki, ani większej łodzi ratunkowej. Regularna komunikacja wybrzeżna między Orłowem a Gdynią i Sopotami jest w godzinach obiadowych ograniczona, a katastrofa wydarzyła się akurat w czasie, kiedy kursujący między Gdynią a Orłowem statek „Łoś" dobijał do przystani w Gdyni, aby dopiero za godzinę wrócić do Orłowa. Z plaży wyruszył dzierżawca rowerów wodnych w stronę awjonetki na rowerze, ktoś dostał się na miejsce łódką i próbował nurkować, aby otworzyć kabinę awjonetki, jednak bezskutecznie, gdyż nie mógł długo utrzymać się pod wodą. Tymczasem telefonicznie zaalarmowano o wypadku władze policyjne i wojskowe w Gdyni.

Niebawem koło awjonetki miotanej falami dziś wyjątkowo silnie wzburzonego morza, pojawił się statek gdański „Falken", który nadjechał z Sopot, gdzie również zauważono katastrofę awjonetki. Rozpoczęto holować awjonetkę w stronę mola. Na horyzoncie ukazał się duży okręt polskiej marynarki wojennej, który jednak, widocznie źle poinformowany o miejscu katastrofy, krążył przez dłuższy czas na wodach zatoki w odległości kilku kilometrów od brzegu. W międzyczasie przybył z Gdyni holownik „Żegl. Pol." „Tytan", który razem ze statkiem gdańskim kontynuował holowanie awjonetki, ta zaś szła coraz głębiej pod powierzchnię wody. W tych warunkach trudno już było spodziewać się uratowania lotników, a raczej nieokreślonego bliżej pilota, gdyż pierwsza wersja głosiła o samotnym locie cywilnego pilota w awjonetce sportowej.

Gdy awjonetkę przyholowano wreszcie do mola (łamiąc przytem jedną z poręczy mola), upłynęła od chwili katastrofy conajmniej godzina. Dalsze pół godziny trwało wydobywanie nieszczęśliwych pasażerów awjonetki, na której ogonie ujrzano dobrze znaną nazwę „RWD".

Najpierw wydobyto czapkę z dystynkcjami podpułkownika, płaszcz generalski i walizę podróżną. Wśród zebranej u wejścia na molo publiczności, śledzącej z zapartym tchem żółwie tempo akcji ratowniczej, zawrzało. A więc nie jeden pilot cywilny, lecz kilku wysokich wojskowych uczestniczyło w tragicznym locie. Poczęto snuć domniemywania, podczas gdy na molo lekarze daremnie starali się przywrócić do życia trzech uczestników lotu. Zanim jeszcze ustalono ich identyczność, publiczność już szeptała, że wśród ofiar jest niewątpliwie popularny generał Orlicz-Dreszer, którego żona właśnie dziś wraca statkiem „Piłsudski" z Ameryki, wobec czego generał leciał do Gdyni na jej powitanie. Wymieniano nadto nazwisko innego generała-lotnika, co jednak okazało się tylko dowolną kombinacją, podczas gdy wersja o tragicznej śmierci śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, inspektora armji, prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej, świeżo mianowanego inspektora obrony powietrznej państwa, jednego z najzasłużeńszych dowódców armji polskiej, niestety wkrótce znalazła swe potwierdzenie, budząc powszechną żałobę.

W miarę, jak zaczęły się ujawniać fatalne rozmiary katastrofy, od strony Gdyni nadjeżdżało coraz więcej samochodów z różnymi dygnitarzami. Przybyli przedstawiciele marynarki wojennej, lotnictwa wojskowego, policji państwowej, żandarmerji wojskowej, straży granicznej, Żeglugi Polskiej itd., przyczem jadący motocyklem kapitan straży granicznej uległ w Gdyni na ul. Świętojańskiej ciężkiemu wypadkowi i został odwieziony do szpitala.

W pewnej chwili tłum, zebrany u wejścia na zamknięte dla publiczności molo zafalował: ktoś rozpoznał w przystojnej kobiecie, zmierzającej z tragicznym wyrazem twarzy generałową Orlicz-Dreszerową. Powtarzała ona nawpół przytomnie do swej towarzyszki nieprzerwanie: *„muszę go widzieć, muszę tam iść"*, poczem poprowadzona przez dwóch nadeszłych od strony awjonetki panów udała się na molo. Było to w czasie, kiedy zwłoki generała Orlicz-Dreszera, oraz podpułkownika Stefana Lotha i kpt. pilota Łagiewskiego składano na pokładzie trawlera polskiej marynarki wojennej „Rybitwa", który nadpłynął do mola podczas wydobywania awjonetki.

Około godz. 17.30 trawler podniósł kotwicę i odpłynął w stronę Gdyni ze zwłokami ofiar katastrofy. Pani generałowa odjechała wraz ze zwłokami męża. Bandera marynarki wojennej na „Rybitwie" została opuszczona na znak żałoby do połowy masztu. Równocześnie na przystani „Żeglugi Polskiej" i na wszystkich statkach i okrętach polskich w Gdyni opuszczono flagi do połowy masztu.

Polska marynarka, a wraz z nią kraj cały opłakuje tragiczny zgon dzielnego generała, który mając za sobą zasługi około rozwoju morskiej potęgi państwa, miał obecnie czuwać nad jego siłami powietrznemi. Zanim mu było danem rozpocząć pracę na tym odpowiedzialnym nowym posterunku, poniósł tragicznym zbiegiem okoliczności śmierć pilota i to w nurtach polskiego morza, które tak bardzo ukochał. Zginął przytem w miejscowości, której nazwa tak podobna jest do jego rycerskiego przydomku.

A zdradziecka przyroda, jakby kpiąc sobie ze straty i niezastąpionej wyrwy, wyrządzonej przez śmierć jego, uśmiechnęła się do nas, żyjących, wspaniałą tęczą, rozpostartą na nieboskłonie w chwili, gdy okręt wojenny unosił jego zwłoki w ostatnią podróż morską. Burza, która przez dwa dni szalała nad Bałtykiem, stając się jedną z przyczyn katastrofy awjonetki i utrudniając akcję ratunkową, ucichła, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, a raczej trójzębu Neptuna. W wygładzonej nagle powierzchni morza ujrzeliśmy idealne odbicie pięknej tęczy, zalotnego daru kapryśnej pogody nadmorskiej.

Z. Moses.

Odpowiedzi redakcji

MGR. W. ZAKOPANE. Innego korespondenta nie mamy.

PRZYJACIEL: Usterki te zostały już usunięte. Plan dodatku hebrajskiego niemożliwy do zrealizowania.

SYMPATYK I PRENUMERATOR „N. DZ": Nie mamy wpływu na to.

„BEZ TYTUŁU": Nie zamieścimy. Rękopisów nie zwracamy.

REFLEKSJE WIOSNY: Nie do druku

J. BEN CWI:

Autem przez Transjordanję*)

II. W górach Moabu

O zachodzie słońca przybyliśmy do Krach lub Kracha De Moab, miasta, wspomnianego w Biblji pod nazwą Kir lub Ir Moab.

Zajechaliśmy autem wprost na dziedziniec włoskiego szpitala, który niegdyś służył za szpital turecki. Obszerny dziedziniec, zamknięty bramami, przypomina bardziej fortecę aniże li szpital. Dziedziniec ten przylega do starego muru. Sam szpital jest pięknym budynkiem z granitu. Znajduje się tam kościół, gdzie codzień nie odprawia się nabożeństwa. Do kościoła tego napływają dziesiątki Arabów — chrześcijan, mieszkańców miasta — kobiet i mężczyzn. W chwili naszego przybycia odbywało się właśnie nabożeństwo wieczorne, a dźwięki hymnu i tony organów unosiły się w dal. Po nabożeństwie wyszedł nam naprzeciw lekarz dr. K. i zaprosił nas do swego domu. Mój przyjaciel W., właściciel auta, jest bliskim znajomym lekarza, mówi biegle po włosku i bawił już raz u niego w gościnie.

W domu przeznaczono dla nas ładne, czyste pokoje i przyniesiono nam wodę do mycia. Potem zaprosił nas lekarz do jadalni, gdzie posililiśmy się w towarzystwie jego, małżonki i mat ki. Przy stole rozmawialiśmy o Kir Moab i o ży ciu tego miasta.

Wedle słów dra K. miasto nie liczy ponad 4.000 mieszkańców ,muzułmanów i chrześcijan. Muzułmanie opowiadali mi, że ludność chrześcijańska stanowi większość i napozór wydaje się, że dzielnica chrześcijańska zajmuje najpiękniejszą część miasta. Atoli dr. K. powiedział mi, że chrześcijanie stanowią mniejszość. W każdym razie należy stwierdzić, że liczba mieszkańców miasta przed wojną była nieco większą, a wedle niektórych źródeł dochodziła do 10.000. Przed 120 laty w r. 1812, znalazł tutaj *Burckhardt* 550 rodzin, 400 muzułmańskich, a tylko 150 chrześcijańskich. Natomiast *Lintsch*, który zwiedził to miasto po upływie 36 lat (w r. 1848), naliczył tylko połowę, ogółem 300 rodzin, po większej części chrześcijańskich. Większość chrześcijan, około 1500 osób, opuściła w r. 1880 to miasto spowodu zaognienia sporu ,który wybuchł między nią a muzułmanami i osiedliła się na gruzach *Medwy*, którą odbudowała i w której mieszka aż po dzień dzisiejszy.

Przed wojną mieszkało w mieście bardzo mało Żydów. Luntz (w kalendarzu palestyńskim z r. 1900) podaje, że w tym czasie mieszkało w *Kir Moab* 12 Żydów, rzemieślników, bez rodzin. Ale jiszuw ten nie utrzymał się. Przed wypadkami z r. 1929 mieszkała tu jeszcze jedna rodzina żydowska, ale teraz niema tam ani jednego Żyda.

Prócz muzułmanów i chrześcijan (ci ostatni należą przeważnie do kościoła ortodoksyjnego) mieszkają tutaj także uciekinierzy druzyjscy: Sułtan Atrasz Pasza, były przywódca Druzów haurańskich, znalazł tutaj schronienie wraz ze świtą. Przybywają do niego w odwiedziny jego stronnicy, a jego przyjaciele przesyłają mu datki ze Syrji, Palestyny a także Ameryki. Pozatem mieszkają tutaj także nieliczni Armeńczycy. Muzułmanie trudnią się przeważnie pracą na roli i pasterstwem. Część mieszka poza miastem w namiotach i prowadzi żywot Beduinów. Między miejskimi Beduinami jest również szczep chrześcijański — „*Caliwim*", prawdopodobnie potomkowie krzyżowców. Jest to jedyny w swym rodzaju chrześcijański szczep beduiński.

Na czele włoskiego szpitala stoi lekarz dr. K., a pod jego rozkazami pracuje 5 włoskich sióstr miłosierdzia. W szpitalu tym leczą się Arabowie, mieszkańcy miasta i okolicy. Są tam również ambulatorja, i oddziały chorób zakaźnych. Szpital wraz z kościołem stanowi ważny ośrodek wpływów włoskich w *Kir Moab* i okolicy.

Wspaniały widok roztacza się ze szczytu włoskiego szpitala. U podnóża góry, na której wznosi się Kir Moab, rozciąga się Morze Martwe w całej swej długości. Oto jest *„Morze Śmierci"*, pogrążone we śnie od tysięcy lat i dopiero niedawno ośmielił się jeden z imigrantów wyrwać ze snu tego potężnego olbrzyma i wybudować na jego brzegach placówki pracy. Był on inicjatorem i realizatorem, on otworzył drogę dla setek pionierów pracy, współtwórców jego dzieła. Czy jego wielka idea, czy marzenia jego współtwórców urzeczywistnią się, — by nadać charakter żydowski temu dziełu również w przyszłości?

Zdala widać również placówkę południową. Znajduje się ona u podnóża gór *Sodomy*. A naprzeciwko miasta, między południem a północą, — źródła *Ejn-Gedi* i *Mej-Agalim*, a na szczycie góry wznosi się *Masada*. Spotkały się wspomnienia przeszłości i marzenia przyszłości, bohaterstwo ojców i ofiarność synów.

I znów spoglądam na południe, gdzie ukrywa się palmowe miasto *Coar*. Na zwierciedle morza, na przeciwległym brzegu — nikłe punkciki, prawieże niewidoczne, — są to pierwsze okręty żydowskie, na których płyną pierwsi żydowscy żeglarze.

Stopy nasze opierają się o stare mury Kir Moabu, a oczy nasze spozierają poza góry *Hebronu* — na zachód i na południe i wracają na pobliskie pola Moabu, nad któremi unosi się cień *Rut* moabijskiej, odprowadzającej swą świekrę *Noami*. Na południe od miasta roztacza się wspaniała panorama dolin, uprawianych prymitywnie przez Beduinów, którzy zajęli miejsce synów *Lota*. Ale nie wszystkie pola są uprawiane; przeważnie zarośnięte są trawą i stanowią pastwiska dla trzód, tak licznych w górach Moabu.

Z rozmowy z lekarzem dowiedzieliśmy się, że prawie wszyscy mieszkańcy miasta są zarażeni. 90 procent zapada na choroby zakaźne, przeważnie na syfilis i gruźlicę. Także większość Beduinów zapada na te choroby, które grasują w tak zastraszający sposób, że przeważna większość ochotników, zgłaszająca się do służby policyjnej i straży granicznej, nie zostaje z tego powodu przyjętą.

Spowodu defektu auta musieliśmy zatrzymać się w Kir Moab przez dłuższy czas, aż nadeszły z *Rabat Ammon* potrzebne części zapasowe. Spędziliśmy dwie noce w Kir Moab i w międzyczasie zwiedziliśmy miasto i jego mury.

Wyruszyliśmy w drogę wczesnym rankiem i po trzech kwadransach znaleźliśmy się we wsi *Muta*, znanej z pierwszej wojny zdobywczej (w 8-ym roku hedżry), w której padli Abu Dżafer i Abdulla Ibn Rauach. Opowieści o bohaterstwach walczących w Muta rozpalają po dziś dzień fantazję arabskich słuchaczy. Dziś jest to jeno mała wieś, licząca 40 rodzin. Zdala wywiera jednak urocze wrażenie z dwiema wieżycami minaretów i dwiema kopułami-nagrobkami, błyszczącemi się w dali.

A oto — po prawej stronie — step w całej swej piękności, obraz prawieków: Olbrzymi parów dzielący cały kraj. Na Wschodzie opadają doliny i rzeki, a nasze auto toczy się po wąskiej ścieżce na spadzistej górze i wygląda jak owad, wspinający się na ścianę wśród potężnych gór. Na Wschodzie doliny i rzeki, znikające wśród rozpadlin olbrzymów skalnych — w stepie.

Oto step, na którym koczowali praojcowie narodu przez 40 lat po wyjściu z niewoli egipskiej, szukając wolności i ojczyzny, przeznaczonej dla nich wyrokiem Opatrzności. Oto step, nad którym panowali Dawid i Salomon, i gdzie znajdowali *„kamienie jak żelazo i góry, z których wyrębywali miedź"*. Była to baza handlu morskiego z Tarsusem i Ofirem. Oto step, po którym przejdą przyszli wyzwoleńcy, torując sobie drogę do morza przyszłości.

Dwie godziny trwała droga od Kir Moabu, aż do wsi *Ejna* o domach z kamienia i licznych źródłach wody. Obok wsi — namioty szczepu *Naimat*, granaty i palmy, drzewa migdałowe, latorośle, oliwki i osty, a woda przepływa wzdłuż całej drogi; źródło nazywa się *Ejn El Jehudja*, a nazwa ta wskazuje, że znajdowało się tutaj w zamierzchłych czasach osiedle żydowskie. Ale kiedy ono istniało i kiedy przestało istnieć?

A oto również rzeka *Zered*, znajoma nasza z Biblji. Zaraz za rzeką rozpoczyna się wzniesienie. Droga prowadzi wśród gór, wznosi się i opada. Po trzech i pół godzinach przybyliśmy do *Tofel*.

Pamiętamy jeszcze z Biblji słowa, jakie powiedział Mojżesz do całego Izraela między *Paran* a *Tofel*. Teraz jest to małe miasteczko, *El Tafila*, z dwoma rynkami lub dwiema ulicami, na których znajdują się domy i sklepy. Przed wojną liczyło *Tofel* 700 domów i 9.000 mieszkańców beduińskich; obecnie czyni ono wrażenie dużo mniejszej mieściny. Wszyscy mieszkańcy są muzułmanami. Chcieliśmy zaopatrzyć się tutaj w benzynę i olej dla auta, ale nie znaleźliśmy oleju, lecz benzynę i zadowolniliśmy się tem.

Tofel jest stolicą okręgu *Gebel*, Geblana z czasów rzymsko-bizantyjskich, a mieszkańcy jego nazywali się w dawnych czasach — Gablonim, jak słusznie pisał prof. Klein.

Ci mieszkańcy Gebel byli mieszańcami Edomitów i Arabów i dlatego wielu z nich było obrzezanych. Także Żydzi zmieszali się z nimi.

Po upływie godziny i 40 minut zbliżyliśmy się do *Szowech* — starej fortecy, wznoszącej się na rzymskiej szosie, która prowadziła z *Kir Moabu* do *Maon*. Ciekawe zabytki utrzymały się tam po dziś dzień — głęboki dół z 375 stopniami, oraz ruiny z różnych okresów, od czasów rzymskich aż do ruin Baldwina I., który zbudował twierdzę i nazwał ją *„Mons Regalis"* — to jest „Góra Królewska".

Miejscowość ta jest małem, muzułmańskiem osiedlem; ale przed wiekami mieszkali tu również chrześcijanie.

Zbliżyliśmy się do granic Moabu; stąd rozciąga się już — kraj Edomitów.

* patrz „Nowy Dziennik" z d. 29 czerwca br.

CH. N. BIALIK:

Z „PIEŚNI LUDOWYCH"

Z oryginału hebrajskiego przełożył S. DYKMAN

NIKT NIE ZNAŁ KTO ONA

Nikt nie znał kto ona,
Skąd przyszła i dokąd.
Gdy jeno przybyła,
Już wpadła nam w oko!

Z dalekiej krainy ,
Z za borów gdzieś wiele,
Spłynęła, jak ptaszę —
Z uśmiechem weseła!

Radosna — wesoła!
Jaśniąca i miła
I całą mieścinę
Swym blaskiem olśniła...

I w leśnej gęstwinie
Zagrało jej echo
Radością i szczęściem
W jej srebrnym uśmiechu.

Dzień cały i w nocy
W mieścinie mej głupiej
Czupurne młodzieńce
Klęczały u stóp jej...

Dzień cały i w nocy
O gościu mówiono
I nie wiem dlaczego
Mąż kłócił się z żoną...

I cicho coś plotły
Babunie z szydełkiem
I dziady brodate
Mruczały śród szkiełka...

I mamy i taty
Spędzały sen z oczu
Bo młodych synalków
Ten djabeł omroczył...

I w pewne południe
Zniknęła bez echa
Nie wiedział nikt dokąd
Gość dziwny wyjechał

Spłynęła, jak ptaszę
Odpływa gdzieś nocą —
I nie znał nikt kiedy —
I nie znał nikt, po co...

Znów smutne zakątki
W lesistej gęstwinie —
Śmiech srebrny i echo
Już w ciszy nie płynie...

Znów jesień płacząca
Zamżyła o słocie
I oczy przygasły
W deszczowej tęsknocie.

Młodzieńce do domu
Wracały zmęczone
I białe siedziały
Jak śnieg — narzeczone...

Ziewają mężowie —
Dzień smutny i wielki...
Znów żony grzeczniutkie,
Jak słodkie karmelki...

I prysło wesele...
I znowu nocami
Śpią cicho, spokojnie
Cne taty i mamy...

I domy bez kłótni
Milczące, jak wprzódy
I cisza i pokój
W miasteczku — i nudy...

TEN MA DROGIE PERŁY

Ten ma drogie perły
Z głębokich toni
A ów sześć ma palców
U lewej dłoni
A ja mam trzy córy
Jak smukłe sosny
Żar — oczy — a usta
Jak róże wiosny.
I każda chce męża
I czesze włosy
Sukienek nie mają
I drepcą bose...
I jakby ci młodzi
Mieli umowę —
„Daj zaraz na łapę
Ruble gotowe!"
I wchodzą, wychodzą
I nikną w dali,
A serce znękane
Wstyd duszę pali...
I krąży częstunek
Zawsze bez zmiany —
Z kredensu do stołu
I śpi pod ścianą
Te trzy pomarańcze,
Świadki jedyne
Jak w noce bezsenne
Łzy z oczu płyną
I gruszka milcząca
Leży tam niema —
A młodość mija
A chłopców niema
A młodość wciąż płynie
Dni mżą ponure —
Włos srebrny już świeci
U jednej z córek...
Te trzy pomarańcze
Zgniły bez słowa —
I śni zawstydzony
W kącie samowar...
Tak szczęście, a szczęście...
Tam perła dzwoni...
A ów sześć ma palców
U lewej dłoni...
A ja mam trzy córy...

RAZ, DWA, TRZY, CZTERY

Słuchaj, bracie! Rada stara —
Masz kobietę bierz ją zaraz!

Mądą, dużą, brzydką, ładną,
Bo z przed nosa ci ją skradną

Miałem ci ja dwie mój miły
Ale figę zostawiły.

Dwie pieściła nasza wdowa:
Jedną czarną, drugą płową...

Perły — bracie, nie dziewczyny,
Jak kaliny, jak maliny!...

Najśliczniejsze spośród kobiet
Pokochałem naraz obie

Tę za oczy, tę za ręce
Nie wiem którą-m lubił więcej...

Dni płynęły lata całe...
Ja czekałem... ja czekałem
Aż je djabeł schwytał w pląsach
Jeden brodacz, drugi wąsal...
I uciekły mi dwie pary —

Ja zostałem dureń stary —

Wiedzcie młodzi, znajcie starzy
„Kuj żelazo póki parzy!"

Tak to bracie, rada stara,
Masz kobietę, bierz ją zaraz!

O ZŁOTYM PAWIU

Paw mój złoty rozwił loty
Dokąd lecisz, pawiu złoty?

Hen za góry i za morze!
A lubego znajdziesz może?

„Znajdę dziewczę, list odbiorę
W nim nowiny szczęsne, skore".

„Ślub nasz będzie, Śnie mój złoty
Za dwadzieścia dwie soboty..."

Przekład Bialika na język... hebrajski

W ostatnim dodatku literackim „Dawaru" znajdujemy niezwykle ciekawą próbę przekładu Bialika na język... hebrajski. Chodzi tu mianowicie o większy poemat Bialika, napisany przez poetę w języku żydowskim, a noszący tytuł „Dos letzte Wort". Ten patetyczny, pełen mocnych proroczych akcentów poemat nieodżałowanego mistrza przyswojony został właśnie piśmiennictwu hebrajskiemu. Śmiałej tej próby podjął się ceniony nasz współpracownik i znany naszym czytelnikom z doskonałych przekładów poezji hebrajskiej na język polski, p. Salomon Dykman. Do pracy tej przystąpił tłumacz z całą pieczołowitością i z pełnym pietyzmem, dopiero po dłuższych studjach nad techniką wierszową i słownictwem bialikowskiej poezji.

Wspomniane tłumaczenie zaopatruje redaktor literacki „Dawaru" p. Dow Stock w dłuższy komentarz, w którym podkreśla, że jakkolwiek jedynym idealnym tłumaczem tego żydowskiego poematu Bialika na hebrajskie mógłby być tylko — sam Bialik, to jednak należy być wdzięcznym p. Dykmanowi za jego naogół udaną próbę. W dalszym ciągu Dow Stock poświęca serdeczną wzmiankę samemu tłumaczowi, pisząc m. in.

„Salomon Dykman liczy lat 19 i jest słuchaczem Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie. Jeszcze cztery lata temu zaczął tłumaczyć wiersze Bialika na język polski, a obecnie zdołał już przełożyć całego Bialika i znaczną część wierszy Czernichowskiego. Przekłady swe ogłasza w „Nowym Dzienniku", „Chwili", „Naszym Przeglądzie" i innych czasopismach polskich. Dokonane są one z prawdziwym talentem w doskonałej formie, pełnej poetyckiego wyczucia. Przekłady Dykmana cieszą się zasłużoną sławą i zapewniają mu miejsce wśród najbardziej uzdolnionych tłumaczy Bialika. Wedle własnych jego słów „marzeniem jego jest wydać antologję poezji hebrajskiej w języku polskim oraz antologję poezji greckiej i rzymskiej w języku hebrajskim".

U rybaków żydowskich nad morzem

(Hachszara rybacka tworzy nowy typ człowieka dla Palestyny

Rozmowa z delegatami Zarządu Głównego „Zebulun"

KURS RYBACKI W GDYNI

Nie wszyscy chyba wiedzą o tem, że na wybrzeżu morskiem w Gdyni odbywają obecnie przeszkolenie fachowe młodzi Żydzi, kształcąc się na przyszłych rybaków dla Palestyny. Od pewnego bowiem czasu czynny jest nad morzem 6-cio miesięczny kurs rybacki, zorganizowany przez Związek „Zebulun" w Polsce, dzięki czynnym wysiłkom Koła gdyńskiego. Niedawno temu udali się do Gdyni delegaci Zarządu Gł. z Krakowa w osobach pp. prezesa dra Emanuela Steina i wiceprez. dra Alfreda Ehrenpreisa, którzy zwiedzili tamtejszy kurs i na miejscu przyglądali się pracy przeszkoleniowej, urządzeniom i warunkom bytu uczestników. Delegaci przekonali się bezpośrednio o postępach i możliwościach rozwoju tej pierwszej narazie a tak ważnej placówki hachszary morskiej, przygotowującej nowy materjał ludzki do zawodu rybackiego, mającego przed sobą dużą przyszłość w Erec - Izrael. Przez uruchomienie tego kursu udowodnił Związek „Zebulun", że głoszone przez się hasła zdobycia placówek morskich w Erec wciela w czyn realny przy dużym nakładzie pracy, pokonywując niejedną przeszkodę. Sam kurs, jako novum w dotychczasowej hachszarze, oraz jego cele, przed stawiają niechybnie dla ogółu przedmiot zainteresowania. Toteż, dowiedziawszy się o powrocie delegatów, zwróciłem się do nich z prośbą o wywiad, wypytując skwapliwie o szczegóły życia i pracy naszych adeptów rybactwa i o opinję co do zamierzeń „Zebulun" w tym kierunku.

— Jesteśmy jeszcze wciąż pod wrażeniem naszej wizyty — powiadają delegaci — i przyznać trzeba, że jest to wrażenie jak najlepsze i zadowalające. Bo proszę wierzyć, byliśmy naprawdę wzruszeni na widok realizacji pierwszych w dziejach diaspory żydowskich kursów rybackich, na których młodzi Żydzi, mówiący po hebrajsku i myślący o Erec, zaprawiają się, pod nadzorem starego „wilka morskiego" poczciwego Kaszuby — Kossa, do zawodu rybackiego w połowach przybrzeżnych w Palestynie.

WIDOKI RYBOŁÓSTWA W PALESTYNIE

— Jaką wartość przedstawia ten zawód dla Erec? — zagadnąłem.

Wyjaśnia mi to pokrótce dr. Ehrenpreis (nawiasem mówiąc, z zawodu biolog, specjalizujący się obecnie w ichtjobiologji)

— Proszę tylko wziąć pod uwagę, że rybactwo przybrzeżne w Palestynie jest dotąd w rękach Arabów, uprawiających ten zawód w sposób prymitywny, nie dający gwarancji nawet ze strony higjeny. Na zasadach zmodernizowanych łowią tam też częściowo Włosi. A konsumentami głównymi są — Żydzi. To chyba wystarczy. Interesujących się szczegółami rozwoju rybołóstwa palestyńskiego odsyłam do wydanej przez nas broszury „Zebulun", gdzie rzecz ta omówiona jest w paru artykułach. Dla naszych uczestników kursu gdyńskiego — dodaje dr. E. — sporządziłem ostatnio spis nazw różnych gatunków ryb na wodach palestyńskich. Szkoda, że narazie terminologja hebrajska w tej dziedzinie jest jeszcze niekompletna. I to się chyba poprawi, gdy wytworzy się w kraju żydowski stan rybacki.

Ale wracamy znów do kursu gdyńskiego.

— Kurs ten uruchomiliśmy dzięki ofiarnym wysiłkom gdyńskiego Koła „Zebulun". Oddają się tam tej pracy nasi towarzysze dr. Otto Menasché (prezes tamt. Gminy Żyd.) dr. Schächter, dyr. Fisch, dyr. Zünder, dr. Herr, p. Majerczyk i inni. Władze rządowe idą na rękę w organizowaniu kursów. Instruktorem fachowym jest wspomniany p. Koss, sędziwy Kaszub, znany na wybrzeżu rybak. Pouczeń teoretycznych z dziedziny nawigacji udziela p. inż. Komorowski. Kursy są oczywiście pierwszym eksperymentem zaczątkowym i dopiero zwolna, będą rozbudowane i doprowadzone do poziomu o jakim myślimy. Ale już to co jest, zachęca do dalszej pracy.

JAK ODBYWA SIĘ POŁÓW

Wypytuję o szczegóły i wrażenia z wizyty. Obaj moi rozmówcy chętnie dzielą się swemi wrażeniami.

— Spędziliśmy parę godzin przyglądając się ciekawym połowom na morzu. Wyjechaliśmy na dwóch łodziach w godzinach podwieczornych towarzysząc łodzi rybackiej, w której zajęło miejsce 4 młodych rybaków żydowskich pod nadzorem doświadczonego Kossa. Sieci zarzucone dnia poprzedniego, przytroczone do płyty korkowej unosiły się w wodzie. Łodzie mkną po lekkiej fali; część chłopców wiosłuje, drudzy stojąc na rufie, silnie pochyleni w pasie wydobywają sieci, badając ich zawartość. Ku naszemu pechowi sieci były tym razem wyjątkowo puste. Trudno, ryby niezawsze „idą" — stara się nas pocieszyć młody adept rybactwa. Natomiast bardziej krytyczny Koss wyraża hipotezę, popartą jakimś soczystym rybackim wykrzyknikiem, że opróżnić je chyba musieli jacyś nieproszeni wspólnicy. I to się zdarza. Suniemy dalej, kołysani zlekka falą. Kilkanaście uderzeń wiosłem, a znaleźliśmy się w miejscu, gdzie ubiegłej doby zarzucono sznurki kilkusetmetrowe z nanizanemi na nie haczykami z przynętą. Młodzieniec przesuwa sznur przez palce na kształt różańca. I oto z głębin zaczęły się srebrzyć jasne brzuszki flonder. Praca idzie sprawnie...

— Spoglądamy na ogorzałe muskularne ciała młodych rybaków żydowskich, ociekające potem i bryzgającą wodą morską. Co chwilę, niewprawny jeszcze rybak klepie się po zmęczonych krzyżach, dalej ciągnie za sznur i znów pojawiają się nowe okazy. Koss udziela dyskretnie wskazówek. I znów rybak, zarzucając linę za siebie, uderza o łódź, i zwalnia rybę z haczyka. Ruchy te stają się coraz bardziej rytmiczne .. Zdarzało się, że przy rozmachu sznurkiem wtył, ryba przerzucona wpadała do morza, zanim zdążono uderzyć nią o łódź. W tych chwilach okrzyk żalu wyrywał się z ust towarzyszącego nam dziennikarza p. W., który po takiej stracie był najbardziej niepocieszony. Ukojenie znalazł dopiero na widok 120 flonder złowionych (jakie 15 kg.), wśród których znalazł się zabłąkany węgorz...

Wróciliśmy z połowu wzbogaceni o nowe doświadczenie i obfite wrażenia.

RYBACY-PIONIERZY

— A nasi rybacy? — pytam.

— Mówiliśmy z tymi młodzieńcami. Są dobrej myśli co do obranego zawodu i czują się znakomicie. Poważnie myślą nietylko o Palestynie, ale i o swoim przyszłym zawodzie i chętnie na ten temat rozmawiają. Chcą właśnie w Erec spełnić nową pionierską pracę. Rekrutują się z różnych sfer, różnią się między sobą wiadomościami. Wykazują jednak już teraz, po odbyciu 2-miesięcznego kursu, dość duży zasób wiadomości teoretycznych o żegludze i rybołóstwie. O ich pracy praktycznej mieliśmy właśnie sposobność przekonać się naocznie na morzu.

— Jakie są przesłanki i zamierzenia „ZEBULUN" co do rozwoju hachszary rybackiej?

— Rybactwo — informuje mnie dr. Stein — to jeden z celów naszego Związku. Główne wysiłki „ZEBULUN" kieruje obecnie na rozbudowę placówek morskich w Palestynie, a równocześnie na przysposobienie dobrze przeszkolonych ludzi. Trzeba na wybrzeżu stałej opieki, by placówki już stworzone utrzymać należycie. Aby temu podołać, konieczne jest pierwszorzędne przeszkolenie i wyposażenie. Wysiłki nasze muszą przeto iść w trzech kierunkach: dobór ludzi, wyszkolenie zawodowe, stojące na odpowiedniej wyżynie oraz, co bardzo ważne, stworzenie dla tych ludzi placówek gospodarczych na wybrzeżu palestyńskiem (kutry, sieci, wyposażenie, przystań i t. d.), no i stałe popieranie ich. zwłaszcza w początkach, do czasu gdy będą mogli stanąć o własnych siłach. Należy bowiem liczyć się z tem, że praca początkowo niezawsze przynosi korzyści, bo niezawsze natrafia się na ławicę ryb, zachodzą defekty motorów, straty sieci i t. p.

— ...?

— Oczywiście, mamy trudności, a zwłaszcza brak wystarczających środków pieniężnych. Lecz staramy się je przezwyciężyć. Są widoki na polepszenie w tym względzie. Obecnie czynimy starania o nabycie własnego kutra rybackiego; już w tym kierunku podjęto kroki. Prócz pieniędzy, trzeba też głównie ludzi. Na wodach Tel-Awiwu stoi od pewnego czasu taki kuter rybacki „Bikkura" i czeka na przeszkolonych rybaków.

NOWY TYP CZŁOWIEKA DLA EREC

— A widoki rozwoju kursu gdyńskiego?

— Kurs trwa 6 miesięcy. Przyjmuje się młodych ludzi, najchętniej po hachszarze, by tem łatwiej mogli uzyskać certyfikat po ukończeniu kursu. Zgłoszeń jak dotąd jeszcze niedużo; spodziewać się należy dalszego ich napływu, zwłaszcza, że za stosunkowo niską opłatą, kursiści mają przez cały czas pełne utrzymanie, mieszkanie i stałą opiekę materjalną.

Rozmowę naszą zakończyły rozważania:

— Nasi kursiści w Gdyni będą zapewne stanowili nową kadrę zawodowych rybaków na wybrzeżu palestyńskiem. Skorzystaliśmy wiele z naszych odwiedzin. Mamy nadzieję, że z tych skromnych narazie początków, niezadługo wyrośnie wśród nas nowy typ człowieka dla Erec. Ostatnie wydarzenia w kraju, jakiekolwiek będą ich następstwa polityczne, pouczają wymownie i nawołują do usamodzielnienia się na froncie morskim. A do zajmowania nowych pozycyj należy się koniecznie przygotować.

Dr. M. Korzennik

Nowy środek przeciw gazom

W Japonji wypróbowano nowy materjał ochronny przeciw gazom trującym. W gęsto zaludnionym okręgu przemysłowym Osaka urządzono próbę generalną z nowym materjałem. Nad miastem i okolicą przelatywały eskadry samolotów, zrzucające bomby gazowe. Na wszystkich ulicach i placach ustawiono namioty z nowego materjału, który nie przepuszcza gazów.

Jest to materja podobna do celuloidu, przezroczysta i elastyczna. Schron z tego materjału ma ten plus, iż daje się szybko i łatwo ustawić w każdem miejscu. Aczkolwiek nowe schrony nie zabezpieczają przed pociskami eksplodującemi, są jednak pożyteczne w razie nagłego ataku gazowego i dostępne dla tych, którzy nie zdążyli ukryć się w schronach betonowych podziemnych.

Dzień polityczny.

Król, czy - cesarz?

Słowo, na które czeka Rzym i Genewa

Z okazji wtorkowej uroczystości na Zamku Wawelskim.



Wiktor Emanuel III.

Mająca się odbyć we wtorek na Wawelu, ceremonja wręczenia listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora Italji, będzie miała znaczenie dużo poważniejsze niż zwykłe akty tego rodzaju. Koła polityczne są wysoce zainteresowane, czy P. Prezydent, odpowiadając na mowę ambasadora włoskiego, użyje określenia „król" czy „cesarz" w odniesieniu do Głowy państwa włoskiego, którą nowy ambasador reprezentuje.

Chodzi bowiem o to, że dotychczas sprawa aneksji Abisynji nie jest zaakceptowana ani przez Ligę Narodów, ani przez wielkie mocarstwa, a zatem i nowy tytuł króla włoskiego, proklamowanego przez Mussoliniego po zakończeniu zwycięskiej wojny, cesarzem Abisynji, **nie jest uznany w stosunkach międzynarodowych.**

Król Wiktor Emanuel III, zdaje sobie sprawę z drażliwości sytuacji, która potrwa jeszcze czas pewien. Król włoski usiłuje nawet dopomóc korpusowi dyplomatycznemu akredytowanemu przy Kwirynale w unikaniu wszelkich zadrażnień na tem tle. Od czasu proklamowania go cesarzem Abisynji — król włoski unika wszelkiego oficjalnego zetknięcia z ambasadorami i posłami państw obcych, a nawet zdarzył się niedawno wypadek, że król umyślnie opuścił Rzym i, wyjechał na jakiś czas do swej letniej rezydencji w San Rossore, by zwolnić jednego z dyplomatów zagranicznych od obowiązku złożenia oficjalnej wizyty.

Również do czasu uznania aneksji Abisynji przez Ligę Narodów, odroczone być mają wszelkie składane królowi włoskiemu listy uwierzytelniające przez dyplomatów, ponieważ opuszczenie w nich nowego tytułu króla włoskiego byłoby niedopuszczalnym afrontem dyplomatycznym, a umieszczenie tytułu cesarza w pismach akredytujących jest jeszcze w tej chwili kwestją sporną.

A więc na Wawel w dniu przyjęcia nowego ambasadora włoskiego w Polsce zwrócone będą oczy całego świata. Powstaje pytanie czy dokument, który będzie posiadał ambasador Valentino podpisany będzie przez króla Włoch, czy ambasador Valentino przemówi do p. Prezydenta, używając stałego dyplomatycznego zwrotu „Jego **Cesarska**", — czy „Jego **Królewska Mość**" i czy p. Prezydent w odpowiedzi ambasadorowi włoskiemu wymieni słowo „cesarz", czy „**król**". Sprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie, jak słychać również przedewszystkiem w Lidze Narodów w Genewie.

Przegląd prasy

Czy naprawdę plotki?

Artykuł p. Bohdana Witwickiego w „Gazecie Polskiej", przekreślający dotychczasową linję polityki gospodarczej tego pisma wywołał różne komentarze i domysły. Górował w nich pogląd, że artykuł ten mógł się ukazać tylko w wyniku urlopu względnie dymisji naczelnego publicysty „Gazety Polskiej" płk. I. Matuszewskiego.

Wczorajsza „Gazeta Polska" usiłuje sprowadzić wszystkie domysły na ten temat do rzędu „plotek i ploteczek", pisząc:

„Gazeta Polska" nie jest urzędem państwowym, zaś jej artykuły nie są „referatami" przechodzącemi przez „uzgodnienia", „konferencje" „paragrafy" i „akceptacje". Tych,

którzy koniecznie chcieli się dopatrzeć w artykule „Możliwe niemożliwości" oznaki jakichkolwiek procesów, zachodzących między p. ministrem skarbu lub jego biurami — a redakcją „Gazety Polskiej" — możemy upewnić, że zapoznano się tam z treścią tego artykułu wówczas dopiero, gdy doszedł on do rąk wszystkich innych czytelników.

Nie tak dawno, gdy proponowano nam ze strony Rządu wycofanie artykułu, w „Gazecie Polskiej" drukowanego — woleliśmy raczej ulec represji. Tembardziej chyba zrozumiałą i naturalną jest rzeczą, że nie mogliśmy zaniechać publikacji artykułu p. Witwickiego z obawy, że może on się Rządowi podobać.

W artykule „Gazety Polskiej" uderza brak zaprzeczenia „plotki" o dymisji płk. I. Matuszewskiego.

Duumwirat

Zarządzenie premjera Sławoj-Składkowskiego w sprawie nowych uprawnień gen. Rydza Śmigłego nosi datę 13 lipca. Niektóre pisma upatrują w tej dacie specjalne podkreślenie tradycji „trzynastki". Ważniejszy, jednakowoż

niż mistyka cyfr, jest fakt, że zakres działania Generalnego Inspektora rozszerza się. Zwraca na to uwagę „Nasz Przegląd" podkreślając, że gen. Rydz - Śmigły będzie odtąd wywierał silny wpływ na politykę zagraniczną:

„Wczoraj jeszcze członek tryumwiratu, który stawał u boku Prezydenta, aby radzić wraz z premjerem i ministrem spraw zagranicznych, dziś już wraz z panem Zamku przyjmować będzie prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych dla wysłuchania rad i powzięcia decyzji wraz z najwyższym konstytucyjnym czynnikiem państwa.

Odtąd więc i sprawy polityki zagranicznej i sprawy polityki w kraju podlegają już formalnie nawet jego kompetencji. Wyraźnie bowiem zostało stwierdzone, że Generalny Inspektor jest pierwszą osobą, po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej".

A znamienny pod tym względem jest komentarz „Polski Zbrojnej" do dekretu p. premjera. Pisząc o nowych uprawnieniach gen. Rydza-Śmigłego, organ zbliżony do ministerstwa spraw wojskowych stwierdza:

„Wreszcie sprawy polityki zagranicznej. Polityka zagraniczna zbiera swoje elementy — polityka obrony narodowej bada, czy dany organizm państwowy jest zdolny do odpowiedzenia wymaganiom wojny nowoczesnej, jako przyjaciel, wróg, lub neutralny. Polityka zagraniczna nie może istnieć bez siły, jaką jest wojsko — a wojsko w polityce zagranicznej znajduje czynnik przestrzeni i czasu, czynnik stwarzania właściwych konjunktur i odpowiednich momentów. Polityka zagraniczna i zagadnienia obrony narodowej wiążą się z sobą nierozerwalnie, a w Rzeczypospolitej tworzą harmonijną i jednolitą całość..."

P. Cat - Mackiewicz surowo krytykuje okólnik p. premjera:

„Autorytet jest rzeczą nieuchwytną, żaden okólnik, żadna chociażby najbardziej uroczysta tablica rang nie zmieni czyjegoś autorytetu, ani na jeden punkt Generał Rydz Śmigły czem był, tem pozostał i przed i po okólniku. A więc poco był ten okólnik potrzebny".

Stwierdzając następnie, że okólnik premjera Składkowskiego nie da się pogodzić z Konstytucją z 23 marca, przytacza następujący fakt:

Marszałek Piłsudski, który rządził Polską, ograniczany w swej woli tylko wolą własną dbał bardzo o drażliwości konstytucyjne, w chwili, kiedy jego osoba wchodziła w grę. Kiedy chciał osobiście otworzyć Sejm ogłosił, że przybywa jako zastępca chorego p. Świtalskiego, który był wtedy premjerem. Kiedy rozmawiał z p. Kozłowskim o jego premjerostwie zapytał się: „czy chce Pan mnie mieć za swego ministra spraw wojskowych" a na odpowiedź p. Kozłowskiego: „rozkaz — Komendancie!" powtórzył niecierpliwie: „ja się pytam, czy zgadza się Pan na mnie, jako na swojego ministra spraw wojskowych". Tymczasem oto okólnik p. premj. Składkowskiego kończy się stwierdzeniem, że Prezes Rady Ministrów winien okazywać generałowi Rydzowi Śmigłemu „objawy posłuszeństwa".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ożywienie na rynku drzewnym

Na krajowym rynku drzewnym dało się zauważyć w miesiącu czerwcu znaczniejsze ożywienie, co tłumaczy się pełnem sezonem budowlanym. Ceny utrzymywały się mniejwięcej na poziomie maja rb. wypłacalność odbiorców znacznie się poprawiła.

Eksport drewna w czerwcu zmniejszył się dość poważnie zarówno w stosunku do miesiąca poprzedniego jak i do analogicznego okresu roku ubiegłego. W miesiącu tym wywieziono z Polski ogółem drzewa i wyrobów drzewnych za 12.429 tys. zł., gdy w maju rb. za 14.921 tys. a w czerwcu 1935 r. za 14.177 tys. zł.

Zauważyć należy, że wywóz drewna przez porty odbywał się nadal w żywem tempie. O ile chodzi o kierunek wywozu, utrzymała się nadal na pierwszem miejscu Anglja, na drugiem Holandja Inne kraje odgrywały pod względem konsumcji polskiego drewna podrzędniejszą rolę. Ceny eksportowe, podobnie jak ceny na rynku krajowym, utrzymały się na niezmienionym poziomie. Podkreślić jednak należy mocną tendencję dla tarcicy iglastej, z powodu niedostatecznej podaży.

Eksport drzewa i wyrobów drzewnych z Polski w pierwszem półroczu rb. wyniósł 851.181 tonn wartości 81.828 tys. zł. wobec 841.068 t. na sumę 72.495 tys. zł. w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Widzimy z powyższego, że wywóz ten podniósł się dość znacznie jeśli chodzi o tonnaż ale jeszcze bardziej pod względem wartości w złotych. Tłumaczy się to tem, że w roku bieżącym wywożono więcej gatunków droższych, jakoteż tem, że drewno polskie osiągało w tym roku lepsze ceny.

Wywóz poszczególnych gatunków przedstawiał się w I. półroczu rb. następująco (pierwsza cyfra tonny, druga — wartość eksportu w tysiącach złotych, w nawiasach cyfry z I. półrocza 1935 r.): papierówka 74.862 — 2.761 (199.098 — 6.387), kopalniaki 21.961 — 1.116 (34.412 — 1.304), kłody, dłużyce 192,016 — 11.697 (163.661 — 7.642) bale, deski, łaty opoły 450.297 — 43.036 (345.375 — 34.566), fryzy dębowe 13.748 — 2.093 (10,551 — 1.637) podkłady kolejowe, slipry 60.635 — 4.623 (49.540 — 3.837), klepki nieodrobione 6.507 — 1,231, 5.250 — 814, deszczułki i tafle posadzkowe 2.127 — 682, (2.191 — 920) forniery, dykty, 36.554 — 10.892 (29.680 — 11.647), meble gięte i ich części 2.474 — 3.667, (2.310 — 3.741).

Na uwagę zasługuje znaczny spadek eksportu papierówki wskutek zmniejszenia zakupów ze strony Niemiec. Również wywóz kopalniaków spadł dość znacznie. Natomiast silniejszy wzrost wykazuje eksport bali, desek, łat i opołów, kłód i dłużyc, jakoteż podkładów kolejowych i sliprów.

—ooo—

Upadłości w Polsce

Według danych G. U. S. ogloszono w Polsce w maju rb. ogółem 9 upadłości wobec 7 w kwietniu rb. i 8 w maju 1935 r., w czem 1 upadłość spółki akcyjnej wobec 2 w kwietniu rb. i żadnej w maju 1935 r. 2 upadłości spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (2 w kwietniu rb. i 3 w maju ub. r.) 1 upadłość spółki firmowej i komandytowej (1 i 0) 2 w spółdzielniach (0 i 1) i 3 upadłości przedsiębiorstw jednoosobowych (2 i 4).

Największa ilość upadłości w maju rb. przypada na handel, mianowicie 5 wobec 2 w kwietniu rb. i 6 w maju ub. r. w czem na handel towarowy 2 (2 i 3) pieniężny 1 (w kwietniu rb. i w maju ub. r. nie było żadnej upadłości) i 2 na handel inny (0 i 3).

Gwałtowny spadek eksportu przędzy

Spadek eksportu włókienniczego w czerwcu r. b. dotknął stosunkowo najsilniej wywóz przędzy czesankowej. Eksport tego artykułu w czerwcu wyniosł 41.000 kg. łącznej wartości 416.500 zl. W porównaniu z majem, w którym wywóz przędzy czesankowej wynosił 128.390 kg, łącznej wartości 1.206.800 złotych, oznacza to redukcję wywozu o 30 proc. Spadek eksportu przędzy czesankowej w kołach przemysłu włókienniczego komentowany jest jako naturalna konsekwencja trudności dewizowych oraz zwiększania się przeszkód o charakterze techniczno - handlowym na szeregu rynków.

Zwyżkowe tendencje na rynkach bawełny

Pierwsze obliczenie amerykańskiego ministerstwa rolnictwa o obszarach zajętych pod uprawę bawełny przyczyniły się do wzmocnienia tendencji na rynku bawełnianym. Według oficjalnych danych tereny te wynosiły na dzień 1 lipca rb. 30.62 miljn. akrów wobec 29.15 miljn. resp. 27.88 miljn. akrów (cyfra skontrolowana) w roku 1935. Powyższe dane urzędowe są mniejsze od obliczeń przeprowadzonych już wcześniej drogą nieoficjalną, które wyrażają się w cyfrze pomiędzy 31.1 — 31.6 miljn. akrów. Powiększenie terenu wynosi zatem 9.8 proc. Przybyło go najwięcej w stanach Texas, Oklahoma i Arkanzas, gdzie zazwyczaj największy jest urodzaj.

Nie jest wykluczone, że zbiory bawełny przewyższą procentowo wzrost terenu, zwłaszcza że warunki atmosferyczne są bardzo pomyślne. O istotnym stanie tegorocznych zbiorów dowiemy się z raportu amerykańskiego ministerstwa rolnictwa, który będzie ogłoszony 1 sierpnia rb. Fakt, że agentury urzędowe odrzuciły wszelkie kontrakty terminowe, działa pomyślnie na stan rynku bawełnianego i przyczyni się zapewne do oczyszczenia rynku z zapasów bawełny, nagromadzonych na zasadzie ogłoszonych poprzednio przez rząd przepisów.

Antyniemieckie cła bojowe weszły w życie

Donoszą z Waszyngtonu, że od 14 lipca r. b. weszła w życie nowa uzupełniająca stawka celna wynosząca od 22.5 do 56 proc. a dotycząca niektórych towarów pochodzących z Niemiec. Delegacja niemiecka usiłowała zawrzeć z rządem amerykańskim układ prowizoryczny, jednak zamierzenia spełzły na niczem. Delegacja wraca do Berlina. Niemieckie poselstwo w Waszyngtonie wystosowało protest przeciw wprowadzeniu nowych stawek celnych, który jednak nie został uwzględniony.

Przemyt towarów z Niemiec

W miesiącu czerwcu rb. przemyt towarów z Niemiec w stosunku do ubiegłych miesięcy nieco się zmniejszył. Jednak według danych Śląskiego Inspektoratu Straży Granicznej i tak cyfry przemytu były wcale duże. Mianowicie przytrzymano przemycone towary wraz ze stronami w 604 wypadkach, a wartość tego przemytu wynosiła 63.840 zł. zaś przyłapany przemyt bez strony wynosił 9.964.75 zł. łącznie zatem około 74 tys. zł. Ogółem z przemytem przytrzymano 1151 osób. Ponadto udowodniono przemyt w 27 wypadkach w wysokości 6,894.62 zł.

Ukrócone należności celne na szkodę skarbu państwa z tytułu przemytu przytrzymanego wynoszą 69.628.01 zł., a od przemytu udowodnionego 6.775 zł. Rachunków nieostemplowanych zajęto w okresie sprawozdawczym za przeszło 241 tys. zł. Za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymano 216 osób.

Jeśli idzie o rodzaj przemycanych towarów, to na pierwszem miejscu stoją towary spożywcze za przeszło 26 tys. zł. na co składa się: 1077 kg pieprzu, 828 kg. „Maggi" sardynki, pomidory i td. następnie owoce południowe, jak banany, pomarańcze, jabłka, najwięcej jednak cytryn za łącznie około 25 tys. zł. wyroby metalowe za przeszło 7 tys. zł. tytoń za przeszło 1.300 zł. zapalniczki za 1.676 zł. kamienie zapałowe do zapalniczek za 869 zł. spirytus skażony (t. zw. brandka) za 300 zł. i tp. Wzmożony przemyt cytryn tłumaczy się drożyzną tego artykułu w Polsce.

Przemysł chemiczny

W dziale przemysłu mydlarskiego zbyt w drugim kwartale rb. utrzymywał się na poziomie niższym niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Produkcja jednak w dalszym ciągu spadała ze względu na dotkliwy brak surowca. Pod koniec omawianego okresu dawał się odczuwać zupełny brak rezerw mydła. W związku z kompletnem wyprzedaniem zapasów i ograniczeniami w przewozie surowców, sytuacja w mydlarstwie zapowiada się niepomyślnie.

Zbyt tłuszczów jadalnych był w ubiegłym kwartale b. mały. Przyczyn tego szukać jednak należy nie w braku zapotrzebowania, a w niemożności prowadzenia normalnej produkcji, z uwagi na niedostateczne zasoby surowca. Wypłacalność odbiorców w dziale tłuszczowym uważać należy naogół za dobrą. Sprzedaż dokonywana była za gotówkę lub na kredyt, jednak wyłącznie na terminy krótkie i na rachunek otwarty.

W przemyśle związków sodowych zarysowała się w porównaniu do pierwszego kwartału roku bieżącego naogół pewna poprawa. Przyjmując dla sprzedaży w I. kwartale wskaźnik 100, otrzymamy że w II. kwartale sprzedano na rynku wewnętrznym sody amonjakalnej 112, na eksport 152. Na zwiększenie zbytu wewn. wpłynęło w pierwszym rzędzie wzmożenie zapotrzebowania ze strony hut szklanych, natomiast wzrost wywozu uważać można za objaw sezonowy, normalnie spotykany w tym okresie roku.

Również pewien wzrost zbytu na rynku wewnętrznym, jednak nie w takim stopniu, jak w sodzie amonjakalnej, notowano w sodzie kaustycznej. Przeciętny wskaźnik za II. kwartał wynosił 102. Dalszy spadek nastąpił w zbycie na rynki zagraniczne.

Przemysł perfumeryjno - kosmetyczny wykazał w II. kwartale dużą zwyżkę zbytu w porównaniu do kwartału I., który był wyjątkowo słaby. Zwyżka ta w całości wyrównała niedobory poprzedniego okresu, tak że zbyt w ciągu I półrocza br osiągnął te same rezultaty, co w odpowiednim okresie 1935.

W produkcji fabryk perfumeryjno - kosmetycznych odczuwać się jednak daje pewien brak czynnika stabilizacji i planowości. Tłumaczone to jest ograniczeniami dewizowemi, które wpływają hamująco na przywóz surowców zagranicznych, od jakiego przemysł perfumeryjno - kosmetyczny jest w b. wysokim stopniu uzależniony. Odczuwać się daje również konkurencja przemysłu anonimowego.

Wypłacalność w tym dziale uległa znacznemu pogorszeniu w II. kwartale zanotowano szereg protestów wekslowych tak, że w nadchodzącym sezonie przewidywany jest przez większe fabryki prowadzenie sprzedaży wyłącznie za gotówkę lub na otwarte krótkoterminowe rachunki.

Rozrachunek z H szpanją

Ograniczenia dewizowe, wprowadzone od dłuższego czasu w Hiszpanji, spowodowały unieruchomienie w tym kraju stosunkowo znacznych należności eksporterów polskich. Czynniki miarodajne polskie podjęły więc rozmowy ze stroną hiszpańską, proponując zawarcie układu kompensacyjno - clearingowego, który uregulowałby wszystkie kwestje, związane z polsko - hiszpańską wymianą towarową, przedewszystkiem umożliwiającego wyrównanie należności, powstałych w wyniku wzajemnego obrotu handlowego.

Według informacyj nie osiągnięto jeszcze dotychczas porozumienia ze stroną hiszpańską w tej sprawie. Chcąc więc przeciwdziałać dalszemu unieruchomieniu należności za eksport polski do Hiszpanji, czynniki miarodajne polskie zarządziły, by firmy polskie, uzyskujące pozwolenia przywozu na towary hiszpańskie, wpłacały całkowitą sumę należności na specjalne konto, uruchomione przez Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego. Z konta tego pokrywać się będzie należności, przypadające eksporterom hiszpańskim w ramach porozumienia, jakie zostanie osiągnięte między obu państwami.

Wprowadzenie jednostronnego rozrachunku z Hiszpanją wprowadza podstawę do wyrównania wzajemnych zobowiązań. Należy oczekiwać, że w interesie nieskrępowanego obrotu towarowego między obu krajami czynniki hiszpańskie przyśpieszą swą decyzję co do zasadniczego uregulowania tej kwestji.

Na marginesie

PSIA MODA

Londyński „The Sketh" zamieścił onegdaj cykl fotografij pięknych pań, z których każda wiedzie na wytwornej smyczy wytwornego pieska. Elegancja podyktowała tym paniom uzgodnić kolor i krój sukienki z kolorem i kształtem towarzyszących im zwierząt. Na pierwszem zdjęciu piesek jest czarny (Skotchterier), zatem również właścicielka nosi czarny kapelusz, czarną suknię i czarny tren u tej sukni. Inna fotografja przedstawia t. zw. pekińczyka i kobietę w sukni, ozdobionej fontanną białych piór, imitujących jedwabistą sierść czworonoga. Nieco dalej uwieczniono pudla ostrzyżonego „na lwa" i jego nadobną właścicielkę w czarnej sukni z wypustkami powyżej łokciów i w kapeluszu z rondem, imitującym łebek zwierzęcia. Tuż obok nudzi się szorstkowłosy foxterier, a uśmiecha czarująco la femme w biało-czarnym ubiorze.

Harmonja optyczna we wszystkich wypadkach jest idealna, a estetyczne walory wykwintnych dam — wcale, wcale. Mimoto sądzę, że jeśli zgodność musi być koniecznie już zachowana, należałoby raczej pieskom nakładać odpowiedni strój, nie czynić zaś tego naodwrót. Elegancja osiągana upodabnianiem się do rozkosznych zwierzątek, budzi poważną wątpliwość.

Jednak ten właśnie sposób uzyskiwania harmonji dzisiaj jest popularny. Jamniki, pudle i buldogi nadają ton, któremu — idąc drogą najmniejszego oporu — podporządkowują się ludzie, pozbawieni nawet psich właściwości. Dla miłego spokoju, aby nie psuć harmonji, czasy bowiem są ciężkie i nie warto ryzykować.

Gdybyż chodziło tutaj tylko o estetyczne efekty, jak w sielskim cyklu wspomnianych fotografij! Jest niestety inaczej; naśladuje się samą naturę różnego rodzaju owczarków.

Elementarnym psim odruchem jest — jak wiadomo — gryzienie i szczekanie na „obcego". Na nienawiści do „obcych" elementów zaczyna się i kończy praktyczna rola łańcuchowych Kruczków, Azorków i Rexów. Z rolą tą każdy się godził, ale szacunek dla psiego rodu bywał prawie minimalny. Dzisiaj natomiast żąda się honorowania t. zw. ideologji, które oprócz gryzienia i szczekania na „obcych" niczego nie zawierają.

I tak już idzie:

Pinczerki ludzkie pragną gryźć, szczekać, ślinić się i łypać błyszczącemi ślepkami, a naśladują ich nawet ci, którzy gryzienie, szczekanie i ślinienie uważają w głębi ducha za wstrętne. Byle się nie wyróżniać, byle buldogi nie posądziły ich, że oni jednak ludźmi zostali.

Rozumowanie tych salamandr jest proste:

— Zamiast mają nas pogryźć — mówią sobie — gryźmy razem z nimi. Co więcej: ponieważ gramy tylko komedję, możemy celowo regulować swoje pieskie występy i dzięki temu nawet innym przewodzić.

Często tacy istotnie przewodzą i tacy są najgorsi, albowiem — aby dać dowód pieskiej swojej wiary — szarżują w okropny sposób.

Mówiąc, że jedyna rola Azorków polega na obszczekiwaniu „obcych" elementów, wyraziłem się nieściśle. Istnieją jeszcze inne funkcje. Np. tropienie. Psy myśliwskie i psy śledcze. Wartość tych psów polega na ich znakomitym węchu. Byłoby niesprawiedliwością utrzymywać, jakoby psia moda pośród ludzi, nie przejęła również tej cechy. Ludzie o tyle są nawet doskonalsi, że stworzyli syntezę: i tropią, i „obce" elementy. Węch mają również świetny: czują skąd wiatr wieje.

Nie chodzi jednak o żarty, ani o kalambury. Tragiczne jest to właśnie, że porównania takie, wyglądające na wulgarny dowcip, jeśli przyoblec je w inne słowa — uchodzą za zaszczytne:

Przyglądnijcie się ideałom, głoszonym przez szowinistów współczesnych, przeczytajcie to, co sami o tem piszą. Pomyślcie nad istotą krucjaty przeciw intelektualizmowi, zastanówcie się nad gloryfikacją instynktu, przypomnijcie sobie teorje o prawie silniejszego do bezwzględności. A jeśli i to nie wystarczy wam jeszcze, sięgnijcie do odpowiednich artykułów, nawet niekoniecznie hitlerowskich, i nawet niekoniecznie brukowych: przeczytajcie artykuły sui generis klerka, redaktora czasopisma literackiego, wschodzącej gwiazdy na endeckim firmamencie, słowem — książkę p. Stanisława Piaseckiego p. t. „Prosto z mostu". Otóż p. Piasecki pisze zupełnie jasno, że barbarzyńca winien być ideałem, a pod adresem tych, których ten wyraz może razić, powtarza: „nie wstydźmy się". Tak wygląda zatem nie ten i ów wyznawca szowinizmu, ale tak wygląda teoretyczny nawet ideał. I ten właśnie ideał bywa oklaskiwany.

Mimoto, gdy się pisze o „zoologicznych" odruchach tych panów, panowie czują się obrażeni. Dlaczego?

Wytłumaczenie znajdziemy może w tablicy nieboszczyka Benthana, który zestawił obok siebie „sympatyczne" i „niesympatyczne" synonimy tych samych pojęć. Po jednej stronie tablicy widniał wyraz, powiedzmy — obżarstwo, po przeciwnej — przyjemność spożycia posiłku; po jednej — rozpusta, po przeciwnej — misterjum ciał.

Tosamo z współczesnymi czcicielami barbarzyństwa. Myślą o uzwierzęceniu człowieka, ale pojęcie to zastępują mniej rażącemi nazwami. Ponieważ jednak chodzi tu nie o igraszkę, lecz o życie, i to o życie setek i tysięcy, przeto wolno i należy uprzedzić i objaśnić ćmy, ciągnące do ich ogniska, o jakie ognisko idzie. Wolno i należy tym wszystkim, których epatuje jeszcze ideologja „krzepy", „instynktu", „krwi", „rasy", „prawa silniejszego" i td. pokazać autentycznych przedstawicieli tych ideałów. Słowem: wolno poświęcić kilka słów podkreślonej na wstępie psiej modzie.

Oczywiście: zgóry przepraszając pieski za porównanie.

M. Boruchowicz.

WIADOMOSCI Z KRAJU

P. minister przed zamkniętem biurem

Minister Oświaty prof. Świętosławski przyjechał onegdaj do Radomia, i o godz. 8-mej rano udał się do biura inspektoratu szkolnego, które było jeszcze zamknięte.

P. minister czekał na otwarcie biura przez 15 minut. Wreszcie przybyła sekretarka, a nieco później urzędujący podinspektor.

P. minister udzielił nagany opieszałym urzędnikom.

Wykrycie sensacyjnej afery

Na terenie Katowic ujawniona została sensacyjna afera.

Zdemaskowana została szajka kolporterów fałszywych biletów kolejowych. Nici afery prowadzą do Warszawy, Lublina i Radomia.

Z łatwo zrozumiałych powodów całą sprawę chroni tajemnica śledztwa. Faktem jednak jest, że dokonane zostały sensacyjne aresztowania.

Główną sprężyną szajki była osoba kasjera kolejowego w Bystrzycy, stacji kolejowej, leżącej w obrębie radomskiej dyrekcji kolejowej.

W Katowicach został aresztowany jako wmieszany w tą aferę p. Puliński, inspektor eksportu jaj w warszawskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej.

Po ukończeniu śledztwa w Katowicach — któ re ujawniło źródło pochodzenia fałszywych biletów — akta sprawy zostaną przekazane prokuraturze przy sądzie okręgowym w Lublinie.

Dokoła zabójstwa wachmistrza Bujaka

W związku ze śledztwem w sprawie zabójstwa śp. J. Bujaka, wachmistrza 7-go pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim, do Kałuszyna zjechał sędzia śledczy z wywiadowcami policyjnymi i zarządził konfrontację około 30 młodzieńców żydowskich, którzy w różnych okazjach fotografowani byli na terenie kałuszyńskim z Chaskielewiczem, oskarżonym o zabójstwo Bujaka.

Dwie osoby sędzia śledczy polecił odstawić do badania w Warszawie.

Z narażeniem własnego życia

Podrabin miasta Delatyna Abraham Markus Safrin, wybrał się w towarzystwie swego syna Seidego na przystanek kolejowy w Lubiżni.

Po drodze 4-letni Henryk Brzęk począł rabina i jego syna obrzucać kamieniami i błotem.

Nagle nadjechał pociąg stanisławowski, a malec usiłował w ostatniej chwili przejść przez tor, nie przestając znieważać rabina. Powstał nieopisany tumult, jednak nikt nie ważył się ratować malca. Wtem z narażeniem własnego życia tuż przed lokomotywą, rzucił się w kierunku malca syn rabina, Seide Safrin, chwycił malca za ręce i uratował go od niechybnej śmierci.

Amnestja a przestępstwa karno-skarbowe

Sąd Najwyższy ogłosił zasadnicze orzeczenie na tle ustawy o amnestji z dnia 2 stycznia 1936 r. w sprawach karno - skarbowych.

Niejaki Abram Rorensztejn został skazany za uszczuplenie podatku od wina na grzywnę w wysokości zł. 10.— , a wobec popełnienia tego przestępstwa w sposób zawodowy, dodatkowo na trzy miesiące aresztu. Ponieważ ustawa o amnestji stanowi, iż puszcza się w niepamięć i umarza się wszelkie sprawy karno - skarbowe, w których podstawa uszczuplenia dochodu Skarbu Państwa nie przekracza 200 zł., powstała wątpliwość, czy amnestja ma zastosowanie również do tych wypadków, kiedy obok wspomnianej podstawy grzywny czyn zagrożony jest jeszcze dodatkową karą aresztu z tytułu zawodowości recydywy, udziału w zmowie i t. d. Dotychczasowa praktyka sądów merytorycznych stanęła na tym stanowisku, iż w takich wypadkach amnestja nie ma zastosowania. Jako pierwsza z serji tych spraw dotarła do Sądu Najwyższego wyżej wspomniana sprawa Abrama Rorensztejna.

Obrońca oskarżonego, adw. Wielikowski, popierając kasację, domagał się umorzenia postępowania na mocy amnestji, wychodząc z założenia, iż zawodowość, recydywa, zmowa i t. d. stanowią tylko osobiste okoliczności obciążające, pozostające poza obrębem ustawowej istoty czynu, że jedyne kryterjum rozstrzygające o zastosowaniu amnestji, stanowi tylko wysokość uszczuplonych należności skarbowych i że ustawa o amnestji wyłączając z zakresu swego działania recydywistów i zawodowych przestępców, wypadki takie wyraźnie określiła i ograniczyła, nie rozciągając ich natomiast na przestępstwa karno - skarbowe.

Prokurator Sądu Najwyższego zajął wręcz odmienne stanowisko, wywodząc, iż trudno sobie wyobrazić, ażeby amnestja mogła obejmować i takie wypadki, kiedy grozi kara pozbawienia wolności do lat dwóch, skoro amnestja w zasadzie niema zastosowania do recydywistów ani zawodowych przestępców.

Sąd Najwyższy, podzielając wywody obrony, zaskarżony wyrok uchylił i całe postępowanie z mocy ustawy o amnestji umorzył.

Orzeczenie to ma doniosłe znaczenie, ponieważ podobnych spraw jest wiele, a następnie i dlatego, że w myśl orzeczenia Sądu Najwyższego, ulegną umorzeniu nietylko sprawy jeszcze nieosądzone, ale również i sprawy już prawomocnie osądzone i skierowane do wykonania

Trybuna Czytelników

Drogi samoobrony gospodarczej

Przed półtora rokiem jeszcze toczyła się na łamach „Nowego Dziennika“ obszerna i wszechstronna dyskusja na temat uzdrowienia spółdzielczości żydowskiej w Polsce.

W artykule moim, poświęconym temu zagadnieniu, wskazałem m. in. na konieczność uzdrowienia spółdzielni żydowskich, zwłaszcza na prowincji drogą rozwinięcia na szeroką skalę zakrojonej akcji propagandystyczno - uświadamiającej wśród szerokich rzesz ludowych społeczeństwa żydowskiego. Cały bowiem punkt ciężkości leży w tem, że mimo ogromnie rozgałęzionego ruchu spółdzielczego, który zawładnął całym niemal światem gospodarczym nieżydowskim, zataczającego coraz szersze kręgi i puszczającego korzenie w coraz to nowe dziedziny gospodarcze — szerokie rzesze ludności żydowskiej pozostały głuche na to, co się dookoła nich dzieje, gdyż myśl ta, z braku odpowiedniej akcji uświadamiającej ze strony powołanych do tego czynników — nie dotarła dotąd do tych sfer.

Zdawało się wówczas, że powołane czynniki żydowskie zreasumują wyniki tej dyskusji i wyciągną odpowiednie konsekwencje, mając przecież wdzięczne pole do pracy.

Tymczasem nic się od tego czasu nie zmieniło pod tym względem, nic się nie polepszyło. Wręcz przeciwnie, w miarę pogarszania się ogólnej sytuacji gospodarczej, w miarę kurczenia się ogólnych środków obrotowych, jak niemniej pod wpływem ostatnich ustaw oddłużeniowych, waloryzacyjnych i dewizowych — sytuacja spółdzielni żydowskich finansowo nieugruntowanych uległa dalszemu pogorszeniu. Ta sytuacja zaś spowodowała w dalszej konsekwencji utratę reszty zaufania do tych spółdzielni. Nie chcąc, czy też, najczęściej — z braku uświadomienia — nie mogąc wniknąć w istotę zagadnienia, warstwy ludowe społeczeństwa żydowskiego zamiast lokować swe kapitały oszczędnościowe czy obrotowe w spółdzielniach, zamiast składać te drobne kwoty udziałowe, aby w ten sposób wzmocnić i ugruntować podstawy finansowe spółdzielni żydowskich, któreby zkolei mogły kapitały te obrócić na produktywne cele gospodarcze dla tych właśnie mas, rekrutujących się z kramarzy, sklepikarzy, chałupników, drobnych rzemieślników itp. — lokują swe kapitały w instytucjach takich, które nierzadko kapitałów tych używają — co za ironja losu — do walki gospodarczej z Żydami. Sami zaś skazani są na drogi kredyt u prywatnych eskonterów-lichwiarzy, bo przecież w tych instytucjach, w których leżą ich lokaty, kredytu żadnego nie dostaną. W ten sposób — acz może często nieświadomie — swojemi własnemi pieniędzmi dopomagają do zniszczenia swych egzystencji gospodarczych.

Zmieniło się natomiast wiele od tego czasu na froncie zewnętrznym, na co nam oczu zamykać nie wolno. Jest faktem, że życie gospodarcze Polski przechodzi proces gruntownej przemiany. Nie jest dla nikogo tajemnicą i nie wolno łudzić się co do tego, że przy pomocy i pod opieką miarodajnych sfer gospodarczych prowadzona jest nieubłagana i konsekwentna walka, zmierzająca do usunięcia z areny gospodarczej czynnika tzw. pośrednika pomiędzy producentem a konsumentem, czyli inaczej mówiąc, przeciw handlowi, stanowiącemu egzystencję dla miljonowych rzesz ludności żydowskiej w Polsce. A główną i najskuteczniejszą bronią w tym procesie eksterminacyjnym jest właśnie spółdzielczość. Krok za krokiem wytrąca ona coraz to nowe gałęzie gospodarcze z rąk żydowskich. A walka ta jest tem groźniejsza, ileże wypływa ona z obecnej beznadziejnej sytuacji gospodarczej i ma być jej wybawicielką. Jako taka jest ona nietylko legalną, ale usilnie propagowana i popierana przez czynniki decydujące. Z tego należy sobie zdać jasno sprawę, prawdzie tej należy spojrzeć w oczy, a ujrzymy w niej miecz Damoklesa, wiszący nad przeszło 3-miljonowem żydostwem w Polsce, któremu grozi zagłada gospodarcza, jeśli nie podejmie natychmiast walki obronnej, jeśli nie zorganizuje silnej samoobrony gospodarczej. A jedyną i skuteczną bronią w tej walce obronnej może być w pierwszym rzędzie właśnie spółdzielczość. Może poraz pierwszy w dziejach naszych jesteśmy w tej dziwnej sytuacji, że tą samą bronią, którą usiłuje się nas wyeliminować, możemy się skutecznie, acz częściowo obronić, jeśli ją podejmiemy.

Niezrozumiałe przeto było dla nas zjawisko, z jakim stoickim wprost spokojem nasze powołane do tego czynniki gospodarcze, prowodyrzy społeczni, przypatrują się temu procesowi zagłady i prawie żadnej nie podejmują akcji obronnej.

Toteż z prawdziwą ulgą i z zadowoleniem witać należy zapowiedź Expozytury Związku Żyd. Spółdzielni we Lwowie, która — jak z reportażu umieszczonego onegdaj na łamach „Nowego Dziennika“ wynika — przystąpić ma wreszcie do szerokiej akcji propagandowo-uświadamiającej.

Należy wyrazić życzenie, by akcja ta uwieńczona została jaknajlepszym wynikiem, oraz by zapoczątkowała tak dawno oczekiwaną akcję samoobrony gospodarczej, do której prowadzi w pierwszym rzędzie zdrowa, należycie zorganizowana i rozgałęziona sieć spółdzielczości żydowskiej w Polsce, dla której wywalczyć należy tani kredyt rządowy na równi ze spółdzielczością nieżydowską.

W akcji tej winno całe społeczeństwo żydowskie przyjść z pomocą.

J. Faust.



NIEDZIELA, 19 LIPCA 1936.

Kraków (239.5) 8.00 Audycja poranna; 8.55 Program na dzień bieżący; 9.00 Nabożeństwo; 10.30 Płyty; 11.45 10-cioro przykazań dla wyjeżdżających na urlop, wygł. Otto Lazar; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Z różnych czasów — z różnych stron — koncert południowy w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana, Olgi Didur - Wiktorowej (sopr) St. Mikuszewskiego (skrz) akomp. Jacques Marmor, w przerwie ok. godz. 13.15 Dzień marynarza Kozery obrazek z powieści morskiej Zbigniewa Jasińskiego pt. Biczmen; 14.30 Pogadanka regjonalna: Mocorz, wygł. Juljan Szynalik; 14.40 Muzyka ludowa z płyt; 14.45 Zawczasu obmyślajmy przyszłe zasiewy; 15.00 Koncert reklamowy; 15.20 Koncert życzeń z płyt; 15.55 Transmisja z Bayreuth: otwarcie dorocznych uroczystości muzycznych „Lohengrin“ opera w 3-ch aktach R. Wagnera. Orkiestra symf. dyryguje prof. Wilhelm Furtwängler; w I-szej przerwie: Z Warszawy: reportaż z życia; Zboże, kwadrans poetycki w opr. Zygmunta Falkowskiego; w II-giej przerwie reportaż z życia; 21.00 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21.20 Na wesołej fali lwowskiej; 21.50 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka taneczna w wyk. Małej or. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

* * *

Warszawa (1339.3) 8.00 p. Kraków; 11.45 Przegląd plastyczny; 11.57 p. Kraków.

Lwów (377.4) 8.00 p. Kraków; 11.45 Kino na wakacjach; 11.57 p. Kraków; 15 Występ chóru; 15.20 p. Kraków.

Katowice (395.8) 8.00 p. Kraków; 11.45 Co słychać na Śląsku; 11.57 p. Kraków; 15 Domy i mieszkania robotnicze na Śląsku; 15.10 Koncert reklamowy; 15.30 Śląskie pieśni ludowe; 15.55 p. Kraków.

Łódź (224) 8.00 p. Kraków; 11.45 Feljeton ze świata pracy; 11.57 p. Kraków; 14.30 Na horyzoncie łódzkim; 14.45 Płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.55 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert orkiestrowy; 15.00 Festiwal Brucknerowski; 18.15 W mieście i na wsi — koncert rozrywkowy, 20.05 Niepoprawny — komedja wiedeńska Bachmanna.

Rzym (420.8) 20.45 Dawna italska muzyka operowa.

Paryż (431.7) 15.30 Koncert symfoniczny; 20.30 Brummel — operetka Hahna.

Praga (470.2) 17.50 Żniwa — aud. słowno muzyczna, 19.50 Koncert, 21.00 Muzyka amerykańska.

P. docent zaniepokojony statystyką wyznaniową...

W dziale naukowym sprawozdania krakowskiej Izby Rzemieślniczej za rok 1935 czytamy w pracy naukowej docenta U. J. dra Wiktora Ormickiego na temat rozmieszczenia i uwarunkowania rzemiosła w okręgu izby:... „Na marginesie rozważań o krawiectwie szczególnie ostro rysują się braki rejestracji w sensie zróżniczkowania zawodowego. Materjał *nie tylko nie udziela najmniejszej informacji odnośnie struktury wyznaniowej rzemiosła* — ale wyklucza subtelniejszą analizę według specjalności zawodowych (np. wyrób ubrań, krawiectwo męskie, damskie, dziecięce i td.), co w tym wypadku jest bolączką bardzo dotkliwą. Przykładowe znaczenie pod tym względem posiada czapnictwo lokalizowane poza Krakowem, w Chrzanowie i Tarnowie, *a wykonywane w całości przez Żydów.*

W ten sposób narodowość rzemieślnika gra rolę momentu i czynnika lokalizacji. Kuśnierstwo obejmuje dwie różne grupy rzemieślników. Kuśnierstwo miejskie jest w zupełności *domeną Żydów,*

Na str. 226 powyższej pracy czytamy:

„... Generalnie można stwierdzić, że rzeźnictwo opanowane jest w 4/5 przez Żydów, podczas gdy wędliniarstwo jest *raczej* domeną katolików“. (wszystkie podkreślenia podpisanego).

Do pana doc. Ormickiego mamy pewne pretensje. W szczególności jeśli niema najmniejszej informacji odnośnie do struktury wyznaniowej rzemiosła, to na jakiej podstawie pan docent ustala, że czapnictwo wykonywane jest w całości przez Żydów, że kuśnierstwo miejskie jest w zupełności domeną Żydów, że wreszcie rzeźnictwo opanowane jest w 4/5 przez Żydów.

Nie rozumiemy wreszcie, czy brak informacji odnośnie struktury wyznaniowej dotyczy jedynie rzemiosła krawieckiego, czy też i innych rzemiosł. Jeśli pan docent raczył zasięgnąć informacji (z jakiego źródła?) w czyich rękach znajduje się czapnictwo, kuśnierstwo i rzeźnictwo, to mamy żal do pana docenta dlaczego nie zasięgnął informacji odnośnie struktury wyznaniowej w rzemiosłach: bednarskim, kołodziejskim, ślusarskim, kowalskim i in., o których we wspomnianej pracy jest mowa.

Pretensje nasze jeśli się zważy, że chodzi o pracę naukową, zamieszczoną w oficjalnem sprawozdaniu, są chyba usprawiedliwione.

Izak Amsterdam.

Uw. Red. Od siebie dodajmy, że autor cytowanej rozprawy, p. dr. Ormicki, który tak bardzo boleje nad „zażydzeniem“ rzemiosła, sam jest chrześcijaninem bardzo młodej daty. W swoich czasach „przedchrześcijańskich“ nazywał się ten pan poprostu — Nussbaum.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 25 m
19	Zachód słońca 19 g 24 m
NIEDZIELA	29 Tamuz 5696

Z Miejskiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego w Krakowie

Odpowiadając na apel Naczelnego Komitetu w Warszawie — ponad 15.000 osób bierze dotychczas udział na terenie Krakowa w akcji zbiórkowej na główne cele Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego (Kopiec na Sowińcu, Krypta na Wawelu, Pomnik w Warszawie i Grobowiec w Wilnie).

Akcja zbiórkowa odbywa się obecnie przy pomocy deklaracyj zbiorowych, przewidzianych dla zespołów ponad 15 pracowników, którzy sami względnie przy pomocy swych „mężów zaufania" przeprowadzają w swojej instytucji lub zakładzie — związane z akcją formalności łącznie z przekazywaniem bezpośrednio, zadeklarowanych kwot na konto Naczelnego Komitetu w Warszawie w PKO. Nr. 1313, przyczem przysługuje im, zastrzeżone jedynie dla Krakowa prawo przeznaczenia tych kwot wyłącznie na Kopiec na Sowińcu oraz Kryptę na Wawelu.

Wyniki akcji zbiórkowej na terenie Krakowa po dane zostaną do publicznej wiadomości przez Miejski Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego w Krakowie (ul. Szpitalna 15. — gmach Kom. Kasy Oszczędności m. Krakowa).

Już dziś jednak można zarejestrować przykłady wielkiej ofiarności Krakowa. Największe zespoły: pracowników Kolei, Poczty, Sędziów i Prokuratorów, Policji Państwowej i td. zadeklarowały do pół proc. ze swych miesięcznych poborów na okres do 2 lat a zarządy zakładów i przedsiębiorstw poza akcją zbiórkową pracowników — przeznaczają pewne sumy od instytucyj, które reprezentują.

W ten sposób Kraków jako miejsce, w którem żył i działał Józef Piłsudski i skąd wyruszył na bój o Niepodległość, bierze godnie udział w skupieniu wysiłków całego społeczeństwa w jedno ognisko realnego czynu, którym jest uczczenie jego pamięci w dziełach, godnych jego imienia oraz zdolnych przetrwać wieki jako świadectwo uczuć współczesnych dla Wskrzesiciela i Budowniczego Państwa Polskiego.

Wystawa turystyczno-uzdrowiskowo-letniskowa w Krakowie

W połowie sierpnia br. otwartą zostanie pod powyższą nazwą wystawa, która poraz pierwszy obejmie zarówno sprawy turystyczno - uzdrowiskowe jak i letniskowe wraz z przemysłem ludowym.

W Wystawie bierze udział przedewszystkiem Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji, który przygotowuje największy dział, przyczem udział w grupie turystycznej weźmie Liga Popierania Turystyki. Polski Związek Turystyczny oraz Syndykaty Inicjatywy. — Dział turystyki będący centralnym punktem Wystawy, zawierać będzie szereg map, wykresów, eksponatów i pomysłowych urządzeń obrazujących zagadnienia ruchu turystycznego, pomysłowo przygotowanych przez kartografów i artystów malarzy.

Dział uzdrowiskowy będzie na wystawie bogato potraktowany. Zgórą trzydzieści uzdrowisk za powiedziało swoją współpracę — szereg wybitnych miejscowości jak: Krynica, Iwonicz, Truskawiec i inne przygotowują wyjątkowo bogate i wielkie stoiska.

Dział letniskowy i przemysłu ludowego opracowany przez Izbę Rolniczą i Powiatowe Komisje Letniskowe będzie pierwszą próbą ujęcia w jakieś ramy z ogółu miejscowości letniskowych w Polsce. Tu włączone będą też eksponaty z zakresu przemysłu ludowego i chałupniczego.

Wystawa znajdzie pomieszczenie w Gmachu Akademji Górniczej i otwarta będzie od 15 sierpnia do 4 września br.

Komitet Wystawy czyni starania o zapewnienie na okres zjazdów daleko idących zniżek kolejowych dla przyjeżdżających do Krakowa. Obsługę turystyczną objął Polski Związek Turystyczny Lubicz 4.

Kraków szuka ochłody!



(or) Dzień wczorajszy przeszedł w Krakowie pod znakiem niebywałego jeszcze w tym roku upału. Od wczesnych godzin rannych spływał z bezchmurnego nieba potężny żar, wzrastający z każdą chwilą. W godzinach południowych notowano w cieniu 35 stopni, co jest najwyższą w tym roku temperaturą w Krakowie.

Ci wszyscy, którzy z wielu względów nie mogli wyjechać na letniska prażyli się niemiłosiernie w rozpalonych murach. Przepełnione były wszystkie plaże i pływalnie, gdzie wzmógł się jeszcze ruch w godzinach popołudniowych.

Popołudniu i wieczorem na dworcu kolejowym panował ożywiony ruch. Tysiące osób wyjeżdżało na weekend, uciekając z zakurzonych i rozpalonych ulic miasta w chłodne zacisze gór i lasów.

Wielka manifestacja w obronie Gdańska odbędzie się dziś na Błoniach

W związku z manifestacyjnemi wystąpieniami niektórych przywódców i władz gdańskich, których najjaskrawszym wyrazem było wystąpienie prezydenta Senatu gdańskiego na posiedzeniu Rady Ligi Narodów — Liga Morska i Kolonjalna, jako jedyna w Polsce organizacja, której zadaniem jest stała opieka polskiego wybrzeża i zdobycie kolonji dla Polski — przy współpracy Okręgu Polskiego Związku Zachodniego w Krakowie, którego zadaniem jest wszechstronny rozwój sił twórczych polskich na zachodzie, wzywa wszystkich do wzięcia udziału w zebraniu protestacyjnem, które odbędzie się dziś w niedzielę, o godz. 12.30 na Błoniach krakowskich obok boiska K. S. Cracovia naprzeciw Oleandrów

Młody góral odkrył kometę która nazwaną będzie Kaho-Lisa

(or) Jak się dowiadujemy, w dniu 17 lipca br., w obserwatorjum Narodowego Instytutu Astronomicznego w Beskidzie, pomocnik obserwatora **Władysław Lis odkrył w północnej części gwiazdozbioru Lwa nieznaną kometę teleskopową ósmej wielkości.**

Kometa posiada wyraźne jądro i długi regularny warkocz. W związku z tem odkryciem wyjechał do obserwatorjum prof, dr Tadeusz Banachiewicz.

O odkryciu Lisa powiadomiono centralę astronomiczną w Kopenhadze, a stąd nadeszła odpowiedź, że **niezależnie od odkrycia Lisa kometę tę widział Japończyk Kaho w Tokio kilka godzin wcześniej.**

Zaznaczyć należy, że Lis jest **dwudziestokilkoletnim góralem, który od kilku lat poświęcił się badaniom astronomicznym, a za cel życia postawił sobie odkrycie nowej komety.** Nad tem zagadnieniem pracował on bez przerwy, odnosząc obecnie sukces.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nowoodkryta kometa nazwana będzie Kaho-Lisa.

Przejazd na pogrzeb gen. Orlicz-Dreszera

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że w dniu 20 bm. odbędzie się w Gdyni masowy zjazd na pogrzeb Generała Orlicz Dreszera. Uczestnicy zjazdu będą korzystać przy przejeździe od dowolnej stacji P. K. P. do Gdyni w czasie od dnia 19 lipca br. do dnia 20 lipca br. z ulgi przejazdowej ze zniżką 33 proc. na podstawie imiennych kart uczestnictwa, natomiast powrót z Gdyni do stacji pierwotnego wyjazdu odbędzie się bezpłatnie w dniach od 20 lipca br. do dnia 21 lipca br. na podstawie wykupionego biletu ulgowego na przejazd pierwotny łącznie z kartą uczestnictwa.

Przed rozpoczęciem podróży powrotnej należy posiadany bilet na przejazd do Gdyni oraz kartę uczestnictwa przedłożyć w kasie biletowej w Gdyni do ostemplowania.

Karty uczestnictwa są do nabycia w Biurach Podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cook", oraz w Oddziałach Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Sprostowanie

Otrzymujemy następujące pismo:

Kraków, dnia 17/7 1936

Odnośnie do artykułu umieszczonego w Nrze 187 czasopisma „Nowy Dziennik" z 8/7 1936 r. p. t.: „Skandaliczne zachowanie się aktorki rewjowej. P. Schoenberg - Różyńska nienawidzi.. Żydów" proszę na zasadzie § 19 ustawy drukowej o umieszczenie następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, jakobym ja lub moja siostra wołała „Żydowska firma złodziejska", natomiast prawdą jest, że ani ja ani siostra tych ani tym podobnych wyrazów nie używały.
2. Nieprawdą jest, jakoby ktoś z publiczności nawoływał do wybijania szyb, natomiast prawdą jest, że publiczność wezwała pomocy Policji.
3. Nieprawdą jest, jakoby posterunkowy po wyjaśnieniu sprawy się oddalił, natomiast prawdą jest, że posterunkowy P. P. wylegitymował właściciela firmy i pozostał aż do czasu naszego odejścia.
4. Nieprawdą jest, jakobym powiedziała: „w końcu jestem Żydówką ale wogóle Żydów nienawidzę", natomiast prawdą jest, że słów tych nie użyłam.

Za Irenę Różyńską
Dr Adolf Bester
jako pełnomocnik

—oOo—

Proces Doboszyńskiego dopiero w r. 1937?

Olbrzymi materjał dowodowy wymaga dużego czasu dla opracowania

(or) Sprawa inż. Doboszyńskiego i jego towarzyszy jest nadal przedmiotem śledztwa sądowego, prowadzonego przez sędziego dr. Zacharskiego. **Materjał w tej sprawie jest niesłychanie rozległy. Sprawa toczy się na terenie trzech sądów okręgowych, a to: krakowskiego, wadowickiego i nowosądeckiego oraz pięciu powiatów.**

Sędzia śledczy ma przed sobą ogromną masę materjału, nagromadzonego w toku dochodzeń policyjnych, niezależnie zaś od tego musi przesłuchać kilkuset świadków.

Z tego wszystkiego wynika, że śledztwo sądowe potrwa jeszcze jakiś czas i przy najszybszem tempie nie będzie wcześniej ukończone jak **przed upływem dwóch miesięcy.** Dopiero wtedy akta sprawy, które napewno obejmą kilka tomów, odejdą do prokuratury, dla sporządzenia aktu oskarżenia, co znów potrwa jakiś czas.

W tym stanie rzeczy nie należy spodziewać się aktu oskarżenia przeciw Doboszyńskiemu wcześniej aniżeli z **początkiem grudnia.** A wówczas mało prawdopodobne jest, aby sprawa jego znalazła się jeszcze w kadencji przysięgłych, która rozpocznie się z początkiem grudnia.

Nie jest wykluczone, że dla tej sprawy wyznaczona będzie osobna kadencja, raczej jednak przypuszczać należy, że proces Doboszyńskiego odbędzie się dopiero **z początkiem przyszłego roku.**

Jak się dowiadujemy, władze więzienne nie pozwalają narazie na dostarczanie Doboszyńskiemu gazet i książek przez rodzinę.

Krwawe tajemnice gangsterów krakowskich

znajdą oświetlenie w procesie sądowym

(or) W dniu 26 grudnia ub. roku mała restauracja przy ul. Mostowej była widownią krwawego samosądu. W godzinach wieczornych wszedł tam niejaki Władysław Galos i **kilkoma strzałami zabił na miejscu Józefa Romana.** Obaj bohaterzy zajścia byli znani władzom policyjnym, a dochodzenia wykazały, że sprawa rozegrała się na tle porachunków osobistych.

Jak stwierdzono, na kilka dni przed zajściem Galos spotkał się z Romanem i doszło między nimi do sprzeczki. Wówczas Galos poprzysiągł mu zemstę, oświadczając: **„że go sobie poszuka".**

W dniu 26 grudnia kupił od nieznanego osobnika rewolwer, wypróbował go następnie strzelając dwukrotnie do śmietnika, poczem udał się do restauracji na ul. Mostowej gdzie spodziewał się zastać Romana. Wypiwszy pewną ilość różnych trunków, dla dodania sobie animuszu, przyszedł do restauracji i w czasie sprzeczki z Romanem **oddał do niego cztery strzały,** kładąc go trupem na miejscu.

W wyniku dochodzeń prokuratorskich sporządzony został przeciw niemu akt oskarżenia o zbrodnię zabójstwa z art. 225 par. 1. W czasie wrześniowej kadencji przysięgłych Galos zasiądzie na ławie oskarżonych.

Próba polskiej sztafety lekkoatletycznej 4× *400 mtr.* w składzie Śliwak — Maszewski — Kucharski — Biniakowski udała się mimo miękkiej bieżni. Sztafeta poprawiła rekord polski z przed 2 tygodni o 1.2 sek. w czasie 3,19.6 min. i prawdopodobnie wysłaną zostanie na Olimpjadę.

Ósmy etap Tour de France przyniósł wielką niespodziankę. Leader wyścigu Archambaud zpowodu złamania obręczy stracił przodującą pozycję. Bieg ten z Grenoble do Brancon (194 klm.) wygrał Goasmat. W klasyfikacji ogólnej prowadzi Belg Maes.

Adam Steiner

Pięć lat piekła Legji Cudzoziemskiej

Wspomnienia młodego Żyda

23)

Ja ze swej strony za pośrednictwem kapitana wniosełm do ministerstwa wojny w Paryżu prośbę o przedterminowe zwolnienie z Legji o jeden miesiąc, gdyż po wysłużeniu pięciu lat należy mi się miesiąc urlopu. Po kilku tygodniach przyszła wiadomość z Paryża, że przyznano mi miesięczny urlop. Radość moja nie miała granic. Ostatnie 15 dni pobytu w Legji minęły wśród gorączkowych przygotowań do długiej podróży do domu. Nie mogłem już ani spać w nocy, ani ustać na warcie, nerwowo liczyłem minuty i z biciem serca zrywałem kartki z kalendarza. Nadomiar złego koniec służby mojej przypadł na niesłychane upały, które nawet w Afryce były rekordem.

Nareszcie nadszedł ów upragniony dzień! Rano zostałem wezwany do magazynu, gdzie oddałem mundury wojskowe i poraz pierwszy po pięciu latach wdziałem ubranie cywilne. Śmieszne wydawały mi się długie spodnie i lekkie półbuciki, jakie miałem na nogach. Tak dalece nie przywykłem do cywilnego ubrania, że nawet stawianie pierwszych kroków przyszło mi z wielką trudnością. Przywykłem już do twardego żołnierskiego kroku, a tu trzeba było stąpać lekko w leciutkich śmiesznych pantofelkach. Zapomniałem już jak się kapelusz ubiera i krawat wiąże.

Wieczorem odbyło się czułe i serdeczne pożegnanie moich towarzyszy niedoli, którzy nie wysłużyli jeszcze swoich pięciu lat. Mimo wszystko zżyłem się z nimi w ciągu tych pięciu lat i choć radość przepełniała me serce, że kończy się afrykańskie piekło, i wkrótce ujrzę dom rodzinny, to jednak żal mi było moich towarzyszy i rozstanie odbyło się ze łzami w oczach.

Kilku serdecznych przyjaciół z Legji odprowadziło mnie na stację kolejową by po drodze nie spotkało mnie coś złego jako „zwykłego" cywila. Na dworcu raz jeszcze pożegnałem serdecznie przyjaciół, a po chwili pociąg ruszył w stronę Algieru. Nazajutrz przybyliśmy na granicę Algieru. Pojechaliśmy do Oranu, tj. tego portu algierskiego, do kąd przed pięciu laty przybił nasz okręt. Na stacji czekał już sierżant Legji, który zaprowadził mnie do kwatery Legji. Tu musiałem jeszcze przeczekać trzy dni, aż ze wszystkich pułków zebrali się zwolnieni o tym czasie legjonerzy, aby razem wsiąść na okręt.

Zebrało nas się około 70-ciu wysłużonych legjonerów. Większość z nich przedstawiała obraz nędzy i rozpaczy. Aż strach było na nich patrzeć. Byli to albo chorzy, albo inwalidzi, którzy dostawać będą skromniutką rentę, gdyż do pracy żadnej nie są zdolni. Wstąpili do Legji jako zdrowi i silni chłopcy, a wracają jako kaleki, niezdolni do życia i do pracy. Jakie szczęście mam, że jednak wracam do kraju zdrowy jeszcze i młody.

Wypłacono nam żołd i opuściliśmy nareszcie kwaterę Legji. Udaliśmy się do przystani. Po godzinnym marszu przez ulice Oranu, gdzie tym razem ludzie patrzyli na nas z podziwem jak na powracających bohaterów — zaszliśmy nareszcie do okrętu, gdzie załadowali nas pod pokładem zupełnie taksamo jak przed pięciu laty. Z tą tylko różnicą, że teraz korzystaliśmy z swobody i wolno nam było wychodzić na pokład.

(Dokończenie nastąpi!)

Uroczystości pogrzebowe w Gdyni

Gdynia, 18. 7. PAT. Postanowione zostało ostatecznie, że eksportacja zwłok ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego nastąpi w poniedziałek, 20 bm. o godz. 9 rano z sali konferencyjnej D-twa Floty do rampy kolejowej „Pugedu" na Oksywiu, gdzie będzie oczekiwał specjalny wagon, który zawiezie zwłoki do Warszawy. Po eksportacji zwłok ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego nastąpią uroczystości pogrzebowe przeniesienia zwłok gen. Orlicz Dreszera do starego kościółka na Oksywiu, gdzie odprawione zostaną egzekwje, poczem nastąpi eksportacja na miejsce wiecznego spoczynku przy nowym cmentarzu wojskowym.

—oOo—

Sesja A. C. zwołana na 25 bm

Warszawa. 18. 7. (ŻAT) Dziś nadeszła telefoniczna wiadomość, że sesja sjońskiego Komitetu Wykonawczego zwołana została na 25 lipca. Sesja odbędzie się w Zurychu lub w Pradze.

Fundusze Arabów są na wyczerpaniu

Londyn, 18. 7. Jak się ŻAT-na dowiaduje, finanse arabskiego komitetu strajkowego są na wyczerpaniu, o orozstrzygnąć może o losie strajku, który w tych warunkach musi się załamać, tembardziej, że na przywódców arabskich wywierany jest nacisk przez niezadowolonych kupców i robotników arabskich.

W Londynie sytuacja niejasna

Londyn, 18.7. ŻAT. Podczas gdy w jiszuwie panuje nastrój pełen otuchy, to sytuacja polityczna w Londynie jest niejasna. Aczkolwiek sprawa sjonistyczna jest obecnie korzystniejsza niż przed tygodniem, to jednak wiadomem jest, że pewne koła wywierają presję na ministra kolonji Ormsby Gore ,aby wydelegowanie królewskiej komisji nie było uzależnione od wstrzymania teroru przez Arabów.

Uczczenie pamięci Stefana Luxa

Paryż, 18. 7. ŻAT. Odbyło się tu zgromadzenie żałobne poświęcone pamięci Stefana Luxa, który popełnił samobójstwo na sali posiedzeń Ligi Narodów, jakoteż ku czci dwóch Żydów zabitych przez rasistów w Algierze.

Przemówienia wygłosili Lacasse i inni.

W przemówieniach wskazywano, że Lux zginął, zby zaprotestować przeciwko hańbie narodowego socjalizmu.

Przed wyborami w Łodzi

Łódź, 18. 7. G. W piątek wieczór odbyło się posiedzenie okręgowego komitetu związków zawodowych, na którem przemawiali w czasie dyskusji przedstawiciele wszystkich partji socjalistycznych. Postanowiono przychylić się do stanowiska O. K. R. PPS. i zaakceptować przy wyborach do rady miejskiej listę PPS. łącznie z klasowemi związkami zawodowemi.

Na liście mają być umieszczone również nazwiska niemieckich socjalistów.

Przyjęto również uchwałę zezwalającą robotnikom żydowskim należącym do klasowych związków zawodowych, na głosowanie na listę wystawioną przez Bund.

Bund pójdzie do wyborów prawdopodobnie łącznie z Poale Sjon (Lewicą).

Koniec strajku sezonowców

Łódź, 18. 7. G. Strajk sezonowców został zlikwidowany. Robotnikom przyznano m. in. 6-dniowy tydzień pracy. Dzisiaj zniesiona została okupacja i w poniedziałek przystąpią wszyscy do pracy. W poniedziałek zostanie również wypłacona zaliczka na przyszłą pensję.

Agudowcy między sobą

Łódź, 18. 7. G. Jak swego czasu donosiliśmy, do województwa łódzkiego zgłosiła się delegacja Związku Rabinów, która złożyła memorjał. W memorjale tym podano, że poseł Mincberg przez swoją działalność hamuje rozwój życia religijnego w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w skład tej delegacji wchodzili: Dr. Langleben jako sekretarz Związku Rabinów w Warszawie, rabin Neufeld z Nowego Dworu, który uważa się za „ministra spraw zagranicznych" Agudy oraz rabin Fränkel ze Skawiny.

Kiedy poseł Mincberg dowiedział się o treści memorjału, na znak protestu zrzekł się funkcji prezesa gminy żydowskiej w Łodzi.

Wobec tego, że bliscy przyjaciele posła Mincberga ostrzegali go, że powrót na to stanowisko byłoby później utrudnione, poseł Mincberg cofnął swoją rezygnację.

—oOo—

Proces o napad na Żydów w Radomiu

Radom. 18, 7. (ŻAT) W poniedziałek 20 b. m. przed Sądem Okręgowym w Radomiu rozpocznie się sprawa 5 chłopów oskarżonych o napad na Żydów uciekających z miasteczka Klwów podczas rozruchów w pobliskim Odrzywole dnia 29. XI. ub. roku.

W krytycznym dniu Żydzi opuścili Klwów przeważnie pieszo a jedna grupa Żydów, licząca 20 kilka osób napadnięta została przez grupę chłopów, powracających do Odrzywoła. Podczas napadu pobity został dotkliwie 70-letni Żyd, M. Poznański, który naskutek ran zmarł w szpitalu radomskim. Inny Żyd, Wróblewski, naskutek otrzymanych ran — stracił pamięć, Bajla Skąpska doznała uszkodzenia kości nosowej, zniekształcenia twarzy, a ponadto ciężko ranni zostali brat zabitego Poznańskiego, Mendel Poznański, a 20 Żydów odniosło rany. Opatrzono ich w szpitalu radomskim.

Kompletowi sędziowskiemu przewodniczy sędzia Maleszewski, który był asesorem w procesie przytyckim, powództwo cywilne w imieniu poszkodowanych Żydów wnoszą adwokaci Bankier z Radomia i Lewin z Warszawy. Oskarżonych broni adwokat Wędrychowski, znany z procesu przytyckiego.

Na świadków powołano 48 osób w tej liczbie 26 poszkodowanych oraz jednego przodownika P. P.

W toku dochodzenia prowadzonego przeciwko 11 chłopom w stosunku do 6 sprawę umorzono.

Niedola Żydów przytyckich

Warszawa. 18. 7. (ŻAT) W piątek zgłosiła się do bawiącego w Warszawie dra Stephena Wise'a delegacja Żydów przytyckich, prosząc o zajęcie się losem przytyckich Żydów, znajdujących się w ciężkiej sytuacji na skutek bojkotu.

Dr. Wise odpowiedział, że uczyni wszystko, aby przyjść z pomocą Żydom przytyckim i uwzględnić ich prośbę o poparcie przy emigrowaniu do Palestyny tych, którzy nie mają możności pozostania w Przytyku.

Również inżynier Reiss jako przewodniczący centralnego Urzędu Palestyńskiego w Polsce zapewnił, że uczyni wszystko co jest możliwe w tym kierunku.

Dar dra Wise'a

Warszawa. 18. 7. (ŻAT) Podczas pobytu w Polsce dr. Wise zainteresował się szczególnie sytuacją gospodarczą Żydów polskich i zostawił na ręce inżyniera Reissa zł 10.000 na rzecz instytucyj warszawskich.

Zapraszał Hitlera do Polski... i dostał za to 8 miesięcy

Katowice, 18. 7. (K). Przed sądem w Rybniku odpowiadał dzisiaj górnik Józef Wowra z Marklowic oskarżony o obrazę uczuć polskich. Wowra w stanie pijanym wyrażał się publicznie przybyciem Hitlera do Polski. W wyniku rozprawy sąd skazał Wowrę na 8 miesięcy bezwzględnego aresztu i 50 zł. grzywny.

—oOo—

Usiłowała przemycić marki niemieckie

Chorzów, 18. 7. (K). Na przejściu granicznem w Bytomiu zatrzymano dziś Marję Kirszową z Tarnowskich Gór, która usiłowała przemycić książeczkę oszczędnościową na 1.013 marek niemieckich. Pieniądze skonfiskowano a Kirszową zatrzymano.

—oOo—

Złodzieje w pociągu towarowym

Łódź, 18. 7. G Przy ul. Śląskiej podczas przejazdu pociągu towarowego wdarli się złodzieje. Pełniący służę posterunkowy oddał strzał, trafiając 40-letniego Zenona Cyranka, którego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

W poniedziałek wkroczą wojska do strefy zdemilitaryzowanej

Stambuł, 18. 7, PAT. Wkroczenie wojsk tureckich do zdemilitaryzowanej dotychczas strefy cieśnin ma nastąpić w poniedziałek 20 bm. wieczorem, a więc po podpisaniu układu w Montreux. Strefa ta zajmuje wybrzeże po obu stronach cieśnin o szerokości 19 klm.

Krwawe zbrodnie szaleńca

Olkusz. 18. 7. PAT. Zdradzający od kilku miesięcy chorobę umysłową, 26-letni Tadeusz Prześlica, zamieszkały we wsi Burki pod Sławkowem (olkuskie) w przystępie szału, zadał kilka ciosów siekierą w głowę swej siostrze 29-letniej Stanisławie. Następnie szaleniec podbiegł do półtora rocznego siostrzeńca, Walentego i kilkoma uderzeniami rozpłatał mu głowę. Dziecko natychmiast zmarło. W kilka minut po zbrodni nadszedł ojciec sprawcy, gajowy lasów sławkowskich na widok którego szaleniec zbiegł w okoliczne lasy. Zarządzony za nim pościg, nie dał narazie pozytywnego wyniku. Stanisławę Prześlicę po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

—oOo—

Klęska gradobicia

Lida, 18. 7. PAT. Tegoroczna klęska gradobicia na terenie pow. lidzkiego nawiedziła szczególnie gminy: lipdską, werenowską, bicuńkowską i raduńską. Straty ogólne według obliczeń dokonanych przez okr. tow. organizacyj i kół rolniczych w Lidze wynoszą 80 proc. zasiewów. W 170 gospodarstwach burze gradowe zniszczyły wszystkie oziminy.

Aresztowanie Inspektora Towarzystwa Rolniczego

pod zarzutem planowania napadu rabunkowego

Kraków, 19 lipca.

(or) Pod sensacyjnym zarzutem aresztowany został w Krakowie inż. Mieczysław Gostyński, inspektor Towarzystwa Rolniczego.

Pozostaje on pod zarzutem, że planował dokonanie napadu rabunkowego na urzędniczkę rzeźni miejskiej w Krakowie.

Ze względu na toczące się śledztwo sprawa okryta jest ścisłą tajemnicą. Wiadome tylko jest, że istnieją pewne poszlaki, jakoby inż. Gostyński planował dokonanie napadu rabunkowego i w tym celu poczynił pewne przygotowania.

Republika hiszpańska znajduje się w niebezpieczeństwie

Madryt, 18. 7. PAT. *Dzienniki lewicowe ukazały się z wielkiemi białemi plamami. Oficjalny organ partji socjalistycznej „El Socialista" zamieszcza na pierwszej stronie alarmujący artykuł, wzywający świat pracy do czujności i spokoju, zapewniając rząd o całkowitem poparciu klasy robotniczej. Pismo daje do zrozumienia, że „republika znajduje się w niebezpieczeństwie".*

BUNT W MAROKU

Tanger, 18. 7. PAT. Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej donosi: *Dziś zrana wojska stacjonowane w Maroku hiszpańskiem dokonały zamachu stanu, obsadzając wszystkie instytucje państwowe. Akcja powstańczych oddziałów wojskowych napotkała na przeciwdziałanie robotników. Wedle dotychczasowych doniesień padło podczas walk 16 zabitych i bardzo wielu rannych. Wszelka komunikacja jest przerwana. Wojska powstańcze panują nad sytuacją w Maroku hiszpańskiem.*

Wybuch rewolucji w Hiszpanji

Powstanie ograniczyło się do Maroka

Madryt, 18. 7. PAT. Rząd ogłosił przez radjo następujący komunikat: Nowy zbrodniczy zamach przeciwko republice nie udał się. Rząd nie chciał odwoływać się do kraju aż do chwili, w której dokładnie zdał sobie sprawę z tego, co zaszło. Wydano pospieszne, bezlitosne zarządzenia, celem likwidacji tego zamachu. Część armji hiszpańskiej w Maroku *wystąpiła zbrojnie przeciw republice, powstając przeciwko własnej ojczyźnie i dopuszczając się zbrodni buntu przeciwko legalnej władzy.* Rząd oświadcza, że ruchawka ogranicza się wyłącznie do niektórych miast w strefie, znajdującej się pod protektoratem hiszpańskim w Afryce i absolutnie nikt nie przedostał się stamtąd na półwysep, celem dokonania również szaleńczego zamachu. Odwrotnie, Hiszpanie jednogłośnie zareagowali z największem oburzeniem przeciwko potępienia godnemu zamachowi, który nie udał się już w zarodku. Rząd podkreśla, że bohaterskie elementy lokalne stawiły opór spiskowi w miastach znajdujących się pod protektoratem, broniąc prestiżu armji i władz republikańskich. Obecnie siły zbrojne republiki lądowe, morskie i powietrzne, które z wyjątkiem nielicznym, lecz bardzo smutnym zachowały całkowitą wierność, maszerują przeciwko spiskowcom, aby energicznie i bezlitośnie stłumić szaleńczą i haniebną ruchawkę. Rząd panuje nad sytuacją i nieomieszka zawiadomić opinji publicznej, skoro tylko normalny stan rzeczy zostanie przywrócony.

Obawa rozszerzenia się powstania

Berlin. 18. 7. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Madrytu: Powstańcze wojska afrykańskie tzw. „Tercics", które znajdowały się pod dowództwem gen. Romerales, dowodzone są obecnie przez jednego z pułkowników, zwolenników monarchji. Policja i gwardja cywilna stanęła po stronie rządu, milicja socjal-komunistyczna w tych miastach północnej Afryki, w których istnieje, walczy po stronie rządu.

Odbyło się posiedzenie Rady ministrów, po którem wydano komunikat dla prasy. — Utrzymują, że omawiano zarządzenia na wypadek rozpowszechnienia się ruchu powstańczego na Hiszpanję. W Madrycie zarządzono wyjątkowe środki bezpieczeństwa. Pismom zakazano korzystania z teletypów. Na większych placach, w centrum stolicy skoncentrowano czolgi oraz silne oddziały policji z karabinami maszynowemi. Na głównym placu Madrytu stoi 6 czołgów. Milicja socjal - komunistyczna została zmobilizowana i patroluje ulice. Milicja ta domaga się oswobodzenia uwięzionych anarcho-syndykalistów, aby ci w razie wybuchu powstania mogli walczyć po stronie rządu i lewicy. Prezydent republiki opuścił rezydencję podmiejską na pierwszą wieść o powstaniu w Afryce i zamieszkał w pałacu w Madrycie. Podsekretarz stanu spraw wewnętrznych oświadczył, że poza wojskami tubylczemi **zbuntowały się również oddziały regularne.** Dowódca lotnictwa hiszpańskiego gen. Nunez del Prado, b. dowódca wojsk afrykańskich wystartował ubiegłej nocy samolotem z Madrytu do Melilli.

Wśród sprzecznych pogłosek

Paryż. 18. 7. PAT. Havas donosi z Gibraltaru, że kursują tam najróżniejsze pogłoski na temat sytuacji w Hiszpanji. Wedle niesprawdzonych doniesień, wykryto spiski wojskowe w portach wojskowych Kartagena i Ferrol. Z drugiej strony donoszą o buncie w Orense. Wiadomości te należy traktować z wszelkiemi zastrzeżeniami.

Wojska hiszpańskie do Maroka

Paryż, 18. 7. PAT. Havas donosi z Gibraltaru, że dwa transporty wojsk hiszpańskich otrzymały rozkaz udania się z Ceuty do Alcericas, gdzie dołączą się do nich tamtejsze oddziały piechoty, poczem wszystkie transporty wyruszą do Maroka.

Przed pogrzebem gen. Orlicz-Dreszera

Gdynia. 18. 7. PAT. Miejsce na grób ś. p. gen. Orlicz-Dreszera wybrane zostało przez rodzinę Zmarłego nie na samym nowym cmentarzu na Oksywiu, lecz tuż przy wejściu na cmentarz. Grób znajduje się na najwyższym punkcie wzgórza oksywskiego, z którego rozciąga się widok na całą zatokę gdańską i port gdyński. Do Gdyni przybyła już rodzina ś. p. gen. Orlicz-Dreszera: matka, żona, bracia: Inż. Zygmunt Dreszer i mecenas Juljusz Dreszer. Trzeci brat pilk. Rudolf Dreszer przybywa dzisiaj w nocy. Na ręce wdowy po ś. p. gen. Orlicz-Dreszerze, nadchodzą w dalszym ciągu setki depesz kondolencyjnych.

* * *

Warszawa, 18. 7. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał złoty krzyż zasługi śp. ppłk. dypl. Stefanowi Lothowi i kpt. pil. Aleksandrowi Łagiewskiemu za zasługi w służbie wojskowej.

Zgon znanego neurologa polskiego

Wilno. 18. 7. PAT. Dziś rano zmarł w Wilnie emerytowany profesor zwyczajny chorób nerwowych Dr. Stanisław Karol Władyczko, były dziekan wydziału lekarskiego w okresie organizacyjnym, b. prodziekan tegoż wydziału w latach 1919/20 i 1920/21, członek komitetu odbudowy uniwersytetu wileńskiego, organizator wydziału lekarskiego tego uniwersytetu,

---

Wedle doniesień z wiarygodnego źródła, w pobliżu miejscowości Zocco Jemis Andera w Maroku hiszpańskiem, odbyły się poważne walki.

Madryt, 18. 7. PAT. Podsekretarz stanu spraw wewnętrznych zaprzeczył szeregu wiadomościom, rozpowszechnianym przez radjostację w Ceuta (Marok hiszpański). Radjostacja ta, która przypuszczalnie zajęta została przez powstańców, doniosła o powstaniu wojskowem w Madrycie, dodając, że rząd gotów jest przekazać władzę w ręce powstańców. Podsekretarz stanu spraw wewnętrznych wiadomościom tym kategorycznie zaprzeczył, oświadczając, że samoloty wojskowe bombardują obecnie buntowników w Melilla i Ceuta.

Komunikat oficjalny nadany przez radjo donosi, że rewolta wojskowa w Afryce została przyjęta przez ludność bardzo spokojnie. Wedle komunikatu, wygląd ulic nie uległ zmianie. Praca odbywa się normalnie.

Paryż, 18. 7. PAT. W Rabat (Marokko), wynikło wczoraj starcie pomiędzy młodzieżą muzułmańską a żydowską. Policja natychmiast rozprószyła walczących przywracając spokój. Jest około 20 lekko rannych.

Ruchawki wojskowe w samej Hiszpanji

Paryż, 18. 7. PAT. Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że poza Marokiem wydarzyły się *również ruchawki wojskowe w samej Hiszpanji.* Potwierdzenia tych pogłosek nie zdołano uzyskać. Przywódca „Action Popolar" Gil Robles wraz z całą rodziną przybył do Biarritz.

Z Barcelony donoszą, że w całej Katalonji panuje spokój i że wbrew pogłoskom zagranicznym nie było wczoraj żadnej strzelaniny. Wszędzie panuje nastrój nerwowy naskutek surowej kontroli telegrafów i telefonów. Władze miały dostać w swe ręce ulotkę, proklamującą stan wojenny, podpisaną przez dymisjonowanego generała Gonzales Carrasco. Wydano rozkaz aresztowania generała, którego zamiary spełzły zresztą na niczem.

W Tangerze nie zdołano otrzymać żadnych szczegółów o powstaniu wojskowem w Melilli. Granica posiadłości hiszpańskich w Afryce strzeżona jest przez oddziały wojskowe, które zatrzymują wszelki ruch. Pociąg Tanger-Fez kursował dziś normalnie.

W Rabacie otrzymano około południa wiadomości, że powstanie w garnizonach Melilla, Larache, Elsar było przygotowane od kilku dni lecz zostało *przyspieszone naskutek zamordowania przywódcy monarchistów Calvo Sotel.* Na czele ruchawki ma stać Legja cudzoziemska. W Melilli odbyło się starcie z wojskami rządowemi. Proklamowano stan oblężenia. Wedle powszechnej opinji, na czele powstania stoją generałowie Capaz i Franco, którzy obaj cieszą się wielką popularnością wśród wojsk afrykańskich.

Z Gibraltaru donoszą, że część zbuntowanych wojsk w Maroku zamierza wsiąść na okręty, celem przybycia do Hiszpanji. Pozatem donoszą, że dowództwo wojsk powstańczych miało objąć władzę we wszystkich posiadłościach hiszpańskich w Afryce.

Z pogranicza francusko-hiszpańskiego donoszą, że powstały garnizony w południowej Hiszpanji, a także w innych prowincjach m. in. w Andaluzji. Podróżni przybyli z północnej Hiszpanji twierdzą, że panuje tam spokój.

Brutalna napaść prasy gdańskiej na Polskę

Gdańsk. 18. 7. PAT. Gdańskie dzienniki narodowo - socjalistyczne podają szczegółowe sprawozdania z wczorajszej manifestacji L. M. i K. w sprawie Gdańska.

„Danziger Neueste Nachrichten" swe sprawozdanie z przebiegu manifestacji drukuje p. t. „Demonstracja nie na czasie".

„Danziger Vorposten" zaopatruje swe sprawozdanie w komentarz, utrzymany w tonie gwałtownym i zdenerwowanym. Usiłuje on polemizować z hasłami, wysuwanemi przez rezolucje wiecu i wywodzi, jakoby stan rzeczy w Wolnem Mieście w niczem nie uzasadniał tezy o konieczności rozszerzania praw polskich w Gdańsku. Artykuł pełny jest pozatem stereotypowych zapewnień o niemieckim charakterze Gdańska i swobodzie, z jakiej korzysta handel polski na terenie Wolnego Miasta. Niepoważny, a w grubiańskim tonie, co samo pismo przyznaje, utrzymany artykuł szermuje pozatem takiemi pojęciami jak n. p. suwerenność Wolnego Miasta itp.

Co zaszło w Hiszpanji?

Paryż. 18. 7. PAT. Ze wszystkich informacyj nadchodzących do Paryża na temat sytuacji w Hiszpanji, wynika, że dotychczasowa rewolta ma charakter powstania wojskowego, obejmującego narazie tylko terytorjum Maroka hiszpańskiego. Natomiast informacje z pogranicza hiszpańskiego i Gibraltaru pozwalają wnosić, że ruch wojskowy w Maroko nie jest rzeczą całkiem odosobnioną, lecz że posiada swoje filjacje na samem terytorjum metropolji. Organizacje wojskowe w metropolji nie były jednak dostatecznie przygotowane do powstania, tak, że wybuch marokański wyprzedził rewoltę w innych miastach. Wszystkie komunikaty urzędowe twierdzą kategorycznie, iż na terytorjum Hiszpanji panuje naogół spokój i że wydarzenia marokańskie nie odbiły się wewnątrz kraju. Wszystkie informacje, mówiące o strzelaninie czy zaburzeniach wewnątrz kraju, pochodzą z radjostacji w Ceucie, obsadzonej przez oddziały zrewoltowane.

Prasa francuska donosi tylko, że przywódca prawicy hiszpańskiej Gil Robles przybył dziś autem przez granicę hiszpańsko-francuską na terytorjum Francji.

Bunt Legji Cudzoziemskiej

Nowy York. 18. 7. PAT. Otrzymano tu wiadomości, że hiszpańska Legja cudzoziemska wyparła zbuntowane oddziały z Melilla. Rząd hiszpański zamierza podobno zaaresztować wszystkich przywódców prawicowych z całej Hiszpanji, podejrzewając ich o planowanie zamachu stanu.

Paryż. 18. 7. PAT. Wedle wiadomości z Rabatu w Melilli (Marokko hiszpańskie) miała się zbuntować Legja cudzoziemska. — Donoszą pozatem o wrzeniu we wszystkich sąsiednich garnizonach hiszpańskich w Afryce.

Śledztwo w sprawie zamachu na króla Edwarda

Londyn. 18. 7. PAT. Ponad 100 świadków zamachu na króla złożyło dziś zeznania wobec władz śledczych, przygotowujących obecnie sprawę oskarżonego Mc Mahona, który stanie w piątek przed sądem policyjnym. — Wszystkie zeznania złożono policji, która bada je szczegółowo. Mc Mahon znajduje się obecnie na obserwacji w szpitalu więziennym w Brixton. Władze Scotland Yardu studjują wraz z czynnikami dworskiemi sprawę ochrony króla podczas wszystkich uroczystości, które będą się odbywały w przyszłości. Pomimo, iż policja jest przekonana, że incydent czwartkowy jest izolowany, i niema żadnego związku z ruchem wywrotowym — ochrona osoby królewskiej ma zostać wzmocniona. Żona oskarżonego otrzymała zezwolenie na odwiedziny męża, do którego uda się dziś popołudniu w towarzystwie obrońcy. Po zapoznaniu się z depeszami, które nadeszły ze wszystkich krajów świata z powinszowaniami spowodu ocalenia podczas zamachu, król opuścił Londyn i udał się na weekend do swej posiadłości Fort Belvedere.

Płonący jacht zniszczony pociskami armatniemi

Paryż. 18. 7. PAT. Wczoraj wieczorem w porcie Saint Tropez wybuchł pożar na jachcie „Hippocampe". Celem uniknięcia przerzucenia się pożaru na inne statki, francuska łódź podwodna „Atalante" zdołała z wielkim trudem wyprowadzić płonący jacht poza molo. Jednak wiatr spędził statek spowrotem do brzegu. Wówczas postanowiono, że lepiej jest płonący jacht zniszczyć i dano z łodzi podwodnej 15 wystrzałów armatnich, z których jedynie trzy trafiły do celu, reszta zaś na wybrzeże w pobliżu miejscowości Sainte Maxime. Jeden z pocisków omal nie trafił w dach domu, którego wszyscy mieszkańcy schronili się do piwnic. Inny pocisk zniszczył przewody elektryczne wysokiego napięcia. Trzeci pocisk wybuchł na plaży w odległości 100 mtr od tarasu kasyna. Inne pociski trafiły w tor kolejowy w pobliżu szkoły, ale nie wybuchły. Odłamki pocisków poczyniły poważne szkody w tartaku. Straty materjalne oceniają na ponad pół miljona franków. Na szczęście nie zanotowano żadnych ofiar ludzkich.

Straszne wypadki

Kielce, 18. 7. PAT. Na szlaku kolejowym Jędrzejów—Miąsowa zabity został przez pociąg osobowy Tadeusz Habrzyk, uczeń szkoły powszechnej w Jędrzejowie. W tymże samym dniu, nieco dalej, pomiędzy Chęcinami a Miąsową zabity został przez inny pociąg Piotr Kaczmarczyk, mieszkaniec wsi Sokołów, pow. jędrzejowskiego.

Tarnów, 18. 7. PAT. Na przystanku kolejowym w Klikowej, pociąg osobowy, jadący z Dąbrowy przejechał niejaką Marję Marę lat 68. Staruszka rozszarpana została niemal w strzępy.

WISŁA POCHŁANIA OFIARY

(or) Wczoraj w późnych godzinach popołudniowych utonął młody chłopiec w czasie kąpieli w Wiśle, niedaleko Wawelu. Wszelka akcja ratunkowa była spóźniona.

Jak się okazało był to 19-letni Józef Widomski, zam. przy ul. Grodzkiej l. 24.

Napad na b. posła Dubois

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18. 7. (Sin.) W godzinach wieczornych został na Nowym Świecie napadnięty przez członków O. N. R. znany socjalista, b. poseł Dubois. Napastnicy zadali pos. Dubois kilka ciosów nożami. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

Alarmujące wieści z Abisynji

Rzym. 18. 7. PAT. Prasa zagraniczna donosiła o przerwaniu linji Dżibutti - Addis-Abeba, o napadach Abisyńczyków, wreszcie o zranieniu czy nawet śmierci wicekróla Grazianiego. Ministerstwo prasy i propagandy zaprzecza stanowczo powyższym informacjom, uważając je za zgoła nieprawdziwe. W Abisynji, zajętej przez Włochy, panować ma całkowity spokój.

Niemcy otrzymają kolonje

Paryż. 18. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Wedle wiadomości, uzyskanych w kołach parlamentarnych, rząd nie byłby wrogi pewnym ustępstwom kolonjalnym na rzecz Niemiec, lecz uprzednio Niemcy musiałyby określić w sposób jasny i sprecyzowany swój stosunek do spraw europejskich. Fakt, że rokowania z Berlinem w tej sprawie są dopiero wszczęte, wyjaśniałby milczenie co do zamiarów angielskich. — Charakter ustępstw nie jest określony, lecz przypuszczalnie myślą o kolonjach, położonych nad zatoką gwinejską.

Organizacja wywczasów i odpoczynku

Berlin, 18. 7. PAT. W czasie od 23 do 30 bm. odbędzie się w Hamburgu międzynarodowy kongres, *który omówi sprawy, związane z organizacją wywczasów i odpoczynku.* Przewodnictwo honorowe kongresu sprawują: z ramienia Ameryki G. D. Kirbey, z ramienia Niemiec minister propagandy dr. Goebbels, przywódca frontu pracy dr. Ley oraz z ramienia Belgji hr. Baillet Latour. W skład komitetu honorowego tegorocznego kongresu w Hamburgu wchodzą wybitni członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Berlinie, oraz członkowie Rządu Rzeszy, jak również przedstawiciele partji. Do Komitetu obrad wchodzą przedstawiciele 39 państw. Komitetowi przewodniczy przedstawiciel Ameryki Kirbey. Polskę reprezentuje Kazimierz Korniłowicz.

Układ między Polską a Francją

Paryż, 18. 7. PAT. W dniu dzisiejszym podpisany został układ prowizoryczny między Francją a Polską, regulujący stosunki gospodarcze między obu krajami. Układ ten wchodzi w życie z dniem 20 lipca br., zastępując konwencję handlową z r. 1924, która traci moc z tą datą.

Nowy układ zawarty jest na okres 6 miesięcy, z możliwością przedłużenia na dalszy okres. Podpisany dziś układ reguluje sprawę płatności między Francją a Polską. Polska uzyskuje we Francji taryfy minimalne, oraz klauzule największego uprzywilejowania, wzamian za co Francja otrzyma szereg zniżek celnych na artykuły interesujące eksport francuski do Polski. Oprócz tego układ zawiera umowę kontyngentową, na podstawie której oba kraje gwarantują sobie wzajemną wymianę towarów.

Podpisania układu dokonali: ze strony francuskiej minister spraw zagranicznych Delbos i minister przemysłu i handlu Bastid. Ze strony polskiej ambasador Łukasiewicz.

Przy podpisywaniu układu obecni byli radcy handlowy ambasady Stebelski, radca finansowy Mohl, oraz cała delegacja polska do rokowań z Francją z naczelnikiem Łychowskim na czele.

Zwalnianie hitlerowców w Austrji

Berlin, 18. 7. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Grazu (Austrja) o zwolnieniu na wniosek obrony z aresztu śledczego 58 narodowych socjalistów. Prokuratura nie wniosła sprzeciwu. Zawieszenie postępowań sądowych przeciwko dalszym narodowym socjalistom postępuje nadal. Liczni narodowi socjaliści, znajdujący się dotychczas w więzieniu policyjnem, zostali również zwolnieni.

Żydzi! Skontrolujcie Wasze prawo wyborcze do Kahału!

Biuro Reklamacyjne czynne jest w lokalu Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, Krakowska 43, codziennie (prócz soboty) od godziny 8-ej rano do godziny 20-ej wieczór. Postępowanie reklamacyjne trwa jeszcze tylko kilka dni.

Kronika krakowska

—oOo—

Dziś Zgromadzenie Publiczne

n. t. I. Światowy Kongres Żydowski.

Dziś w niedzielę, 19 bm., odbędzie się na dziedzińcu domu pp. Süssera przy ul. Krakowskiej 13, Wielkie Zgromadzenie publiczne n. t.: I. Światowy Kongres Żydowski z udziałem posła na Sejm **dra J. Gottlieba z Warszawy.** Przemawiać będą ponadto adw. dr. Bulwa, rabin Klieger. **Początek o godz. 6 wieczorem.** W razie niepogody Zgromadzenie odbędzie się w sali Gminy Żydowskiej.

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr Dym Osi, Gertrudy 18, tel. 105-58. Dr Lazer Debora, Miodowa 22, tel. 169-43. Dr Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57. Dr Twardowski Marjan, Lubomirskich 27.

Dyżur nocny: Dr Kelhofer Artur, Krasińskiego 4. Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26. Dr Silberberg Stefanja, Starowiślna 41, tel. 161-63. Dr Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-32.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A-B 45. Lobzowska 5. Grzegórzecka 9. Długa 4 Krakowska 19. Podgórze: Brodzińskiego 1.

Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 13. Retoryka 1. Lubicz 7. Stradom 6. Karmelicka 9. Kazimierza W. 78.

INSPEKCJA WOJEWODY W MYŚLENICACH

P. wojewoda krakowski Michał Gnoiński udał się w sobotę, dnia 18 bm. do Myślenic, gdzie przeprowadził inspekcję miejscowych władz i urzędów, w szczególności urzędu skarbowego, pocztowego i starostwa.

KORZYSTANIE Z BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ W OKRESIE FERJALNYM

Korzystanie z Bibljoteki Jagiellońskiej będzie ograniczone w czasie od 27 lipca do 22 sierpnia. Zezwolenia na korzystanie ze zbiorów w tym czasie przyjezdnym pracownikom naukowym oraz wyjątkowo miejscowym udziela kierownik Bibljoteki.

Czytelnia będzie otwarta codz. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—13. W czasie od 17—22 sierpnia będzie Bibljoteka zupełnie zamknięta. Z dniem 24 sierpnia zostanie Bibljoteka otwarta dla wszystkich codz. z wyjątkiem niedziel, świąt i czwartków przedpol. w godz. 9—13 i 15—20.

BUDOWA NOWYCH SZKÓŁ W KRAKOWIE

Onegdaj podpisana została umowa pomiędzy Gminą m. Krakowa a Kuratorjum Szkoły Ekonomiczno - Handlowej w sprawie odstąpienia tejże budynków szkolnych sąsiadujących ze Szkołą Ekonom. - Handl. (dawniej Akademja Handlowa). Według tej umowy w całym kompleksie budynków tych, które już przy ich budowie przeznaczone były dla szkolnictwa handlowego w Krakowie znajdzie pomieszczenie gimnazjum kupieckie żeńskie, gimnazjum kupieckie męskie oraz nadal mieścić się będzie Instytut administracyjno gospodarczy. W miejsce odstąpionych budynków szkół powszechnych Kuratorji Szkoły Ekonomiczno - Handlowej Gmina miasta Krakowa przystępuje do budowy wielkiej nowoczesnej szkoły powszechnej na gruntach poaugustjańskich, rozbudowuje szkołę przy ul. Loretańskiej oraz przy ul. Smoleńsk. Brana jest również pozytywnie pod uwagę budowa szkoły powszechnej w Dz. Płaszów. Koszt budowy tych szkół wyniesie przeszło 500.000 zł., w której to sumie mieści się kwota 320.000 zł. zapłacona przez Kuratorjum Szkoły Ekonomiczno - Handlowej za odstąpienie budynków przy ul. Loretańskiej 13 i 18 położonych.

Z MIEJSKIEGO DOMU WYCIECZKOWEGO

Z nadesłanego nam komunikatu dowiadujemy się że w okresie od dnia 1 stycznia do 30 czerwca br. udzielono w M. Domu Wycieczkowym ogółem 10.891 noclegów, z czego 5417 dla wycieczek męskich oraz 5474 noclegów dla wycieczek żeńskich. Obecnie mimo feryj szkolnych, w czasie których zazwyczaj ruch wycieczkowy młodzieży szkolnej słabnie, ilość zgłoszeń bynajmniej nie spadła, czego wyrazem są liczne wycieczki zwiedzające zabytki starodawnego miasta Krakowa.

WŚCIEKLIZNA W DZIELNICY PIASEK

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. IV.-tej Piasek, Zarząd miejski wydał następujące zarządzenie: 1) Dz. IV. Piasek jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres 3-ch miesięcy dla swobodnego wypuszczania psów. 2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne. 3) Wyprowadzanie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu miejskiego Oddział Weterynaryjny.

STRAJK W PORĄBCE WIELKIEJ

(or) Jak się dowiadujemy, zastrajkowało wczoraj 650 robotników, zatrudnionych przy budowie wielkiej zapory wodnej w Porąbce. Ponieważ są to prace betonowe, które wymagają ciągłego polewania, jest możliwość, że strajk przyniesie poważne szkody.

Robotnicy wysuwają żądania znacznych podwyżek. Na miejsce wyjechał starosta bielski i okręgowy inspektor pracy.

KOMU I CO?

(or) Z mieszkania Mojżesza Obstfelda przy ul Starowiślnej 42 skradziono, po otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem srebro stołowe i garderobę męską, wartości około 900 złotych

Skradziono z mieszkania Dory Zelerkraut sztuke płótna, dwie pary bucików i biżuterję, łącznej wartości 160 złotych.

ZWŁOKI NOWORODKA POD CMENTARZEM

(or) Na Polach Katarzyńskich, obok cmentarza żydowskiego, znaleziono w trawie pod mostem zwłoki noworodka płci żeńskiej, w którego ustach znajdował się zwitek szmat. Zachodzi podejrzenie, że dziecko zostało uduszone. Na zarządzenie lekarza miejskiego przewieziono zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

—oOo—

— **IX. KOLONJE WAKACYJNE STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE.** Tegoroczne kolonje Stowarzyszenia odbywają się jedna w Zakopanem, druga na Helu. Pomieszczenia przestronne i wygodne. Utrzymanie składa się z 5 posiłków dziennie. Kuchnia rytualna. Wycieczki. Koszty pobytu w Zakopanem wynoszą dla członków zł. 85.—, dla nieczłonków zł. 90.—, na Helu zł. 140.—. Zgłoszenia na turnus sierpniowy przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia, Kraków, Przemyska 3, tel. 107-61 w godzinach od 12—13 i od 19—21. konto PKO 401.097. 509kr

— **W ZWIĄZKU Z TRAGICZNĄ ŚMIERCIĄ GENERALNEGO INSPEKTORA OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA** Gen. Dyw. Gustawa Orlicza - Dreszera Członkowie Zarządu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Krakowie, zamiast wieńca składają kwotę zł. 150.— na L. O. P. P.

— **SEKCJA KOLARSKA MAKKABI** prowadzi treningi torowe dla kolarzy niestowarzyszonych pod kierownictwem kol. Klugiera. Zgłoszenia przyjmuje się codz. z wyjątkiem sobót i niedziel na torze Cracovii od godz. 6 pop.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 19 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna ze skłonnościami do burz w dzielnicach zachodnich. Słabe lub umiarkowane wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Przed wielką uroczystością dyplomatyczną na Wawelu

(or) W związku z wielką uroczystością dyplomatyczną, jaka odbędzie się we wtorek na Wawelu, dowiadujemy się, że przyjazd P. Prezydenta R. P. do Krakowa nastąpi we wtorek rano.

Ambasador włoski Valentino przybywa do Krakowa ze swą świtą w ciągu dnia poniedziałkowego, a we wtorek rano przyjeżdża p. min. Beck.

Bawiący na urlopie dowódca garnizonu gen. Mond przerywa urlop i wraca do Krakowa, gdzie będzie na uroczystościach reprezentował dowódcę O. K. V.

Pouczenie dla reklamujących

Czynne prawo wyborcze przysługuje osobom płci męskiej które ukończyły 25 lat i mieszkają w obrębie gminy żydowskiej bez przerwy przynajmniej jeden rok.

W okresie postępowania reklamacyjnego, uprawnieni do głosowania członkowie gminy mogą wnosić reklamacje, dotyczące zarówno umieszczenia jak i opuszczenia osób w spisie.

Dopuszczone są reklamacje zarówno pozytywne t. j. żądające zamieszczenia siebie lub innych osób w spisie, jak i negatywne t. j. żądające wykreślenia ze spisu. W szczególności podkreślić należy, że można reklamować we własnem imieniu pominięcie także innych osób w spisie, a komisja nie może żądać wniesienia reklamacji przez tę właśnie osobę, której reklamacja bezpośrednio dotyczy.

• • •

BIURA REKLAMACYJNE ORG. SJON. DLA WYBORÓW KAHALNYCH W KRAKOWIE I PODGÓRZU

W związku z wyborami kahalnemi czynne jest w lokalach organizacji sjońskiej w Krakowie, Dietla 107, w Podgórzu, Brodzińskiego 5, biuro reklamacyjne, gdzie przeglądać można listy wyborcze. Biura otwarte są codziennie od godz. 9—20 bez przerwy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE MIEJSKIM. Dziś po cenach najniższych, po raz ostatni „Krakowiacy i górale". Jutro również po cenach najniższych, poraz ostatni „Matura" Wł. Fedora. We wtorek na ostatniem przedstawieniu w bieżącym sezonie „Rabuś", komedja K. Capka.

— GOŚCINNE WYSTĘPY WIERY KANIEWSKIEJ I PAULA BREITMANA w Żyd. teatrze Letnim. Wczorajsza premjera „Wesele w domu starców" przyjęta została owacyjnemi oklaskami. Dziś w niedzielę będzie ona powtórzona 2 razy, o godz. 4.30 pop. po cenach zniżonych i o godz. 8.45 wiecz. po cenach normalnych.

— Z TEATRU „BAGATELA". Na obecnie wystawionej rewji pt. „Wesołe lato" widownia za nosi się od śmiechu. P. Gilewska, Halicka, Wygdowska, oraz Nowowiejski, Gronowski i Dwornicki tworzą koncertowy zgrany zespół teatrzyku Bagatela. Dziś powtórzenie całego programu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ostatni sygnał" i „Nie oddam dziecka!"

APOLLO: „Dziś wieczór u mnie". (Jenny Jugo, Paweł Hörbiger).

ATLANTIC: „Czarownica" Rider Haggarda i „Przygody pechowca".

BAGATELA: „I cóż dalej szary człowieku", oraz rewja „Wesołe lato".

DOM ŻOŁNIERZA: „Żywy zastaw" (Shirley Temple).

PROMIEŃ: „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap) oraz „Sztuczne szczęście".

STELLA: „Moskiewskie noce".

SZTUKA: „Złota Dziewczyna" (G. Rogers i F. Lederer)

ŚWIT: „Za krzywdę brata" (Buk Jones)

UCIECHA: „Adieu" (Margaret Sullavan) oraz „Bunt Zwierząt" (N. Berry i J. Rogers).

WANDA: „Ręce zawiniły" (L. Barrymore, M. Evans, K. Francis).

Do Szanownej Dyrekcji Kursów Maturycznych

„WIEDZA“

w Krakowie, ul. Pierackiego 14/I. p.

Niniejszem mamy zaszczyt zakomunikować Szan. Dyrekcji, iż egzamin wstępny do klasy VII. gimn. składany 25. czerwca 1936 r. w V. Państw. Gimnazjum im. J. Kochanowskiego w Krakowie wypadł mi pomyślnie.

Za przygotowanie mnie do tego egzaminu w drodze korespondencyjnej, zapomocą bardzo przystępnie opracowanych skryptów, składam szczere i prawdziwe podziękowanie Sz. Dyrekcji, jakoteż PP. Profesorom

ROMAN POLNIASZEK, Brzeźnica-Dębica

Nauka i wychowanie

KURS WAKACYJNY PIĘKNOPISANIA w konces. pryw. artyst. szkole kaligrafji FEINBERGA, Starowiślna 28. — Każdy stanowczo poprawi swe pismo na piękne i biegłe. Skutek zdumiewający. Indywidualna nauka stenografji maszynopisma, księgowości, etcetera. Zgłoszenia codziennie. 9318k

KURSY GIMNAZJALNE z VI klas i do matury, oraz w zakresie I—II gimn. nowego ustroju. Nauka korespondencyjna „Globus“ oraz lekcje zbiorowe. Kurs repetytoryjny maturyczny od 1 sierpnia. Wpisującym się w dniach najbliższych znaczne zniżki i bezpłatne premje. Prospekty z podziękowaniami bezpłatne. — „STUDJUM“ KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 9690k

INSTYTUT LEKARSKO - KOSMETYCZNY „ERA“ pod kierownictwem kosmetyczném Doktorowej Ehrenpreisowej. Racjonalna pielęgnacja skóry. Lampa kwarcowa. Pielęgnacja włosów. Porady bezpłatne. Basztowa 8. Tel. 143-86. 9974k

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE Kursy „WIEDZA“, Kraków, Pierackiego 14, przygotowują w DRODZE KORESPONDENCJI i na lekcjach zbiorowych. Przyjmują wpisy na rok szkolny 1936/37 na: Kurs maturyczny gimn., kurs średni do egz. z 6-ciu klas gimn., kurs niższy (I, II kl. gimn. nowego ustroju), kurs do egz. z 7-miu klas szk. powsz. WYKŁADAJĄ WYBITNE SIŁY FACHOWE. Opłaty niskie. 9438kr

TANIO prowadzenie buchalterji przez buchaltera - bilansistę. Zgłosz. do Adm. N. Dziennika pod „Godzinne K.“ 6907g

Różne

DO 1 SIERPNIA 8 gr. pranie kołnierzyka zł. 3.50 czyszczenie ubrania. „Perła“ Wolnica 8, Sarego 19. 6859g

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

WYTWÓRNIA PERUK Zofji Singer - Weissowej, przeniesio na z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28.

CZYŚCI sufity ściany, tapety. Tapicer, Kościuszki 32. Telefon 170-49. 8934k

HUILE — SOLAIRE emulsja olejków kwiatowych ułatwia opalanie na słońcu. BRONZE DES PLAGES opala bez słońca, nadając skórze piękną barwę złoto - bronzową. — PARFUMERIE „YLANG“ Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 9834k

TAPETY TEKKO — SALUBRA, Kraków, Kościuszki 32. Telefon 17049. 9780k

EXPRESS Miodowa 20 przyjmuje bagaże do Szczyrku Bystry autami ciężarowemi codziennie — telefon 14581. 9822k

PIEKARNIA zmechanizowana w Krakowie do wydzierżawienia. Zgłoszenia „Piekarnia Nowy Dziennik. — 6885g

NIE WYRZUCAĆ — wszelkie wyroby skórzane, teczki torebki rękawiczki, walizki przerabia, farbuje — odnawia MARS, — Kraków, św. Marka 23. 019k

SKLEP ruchliwa ulica wodociąg, urządzenie, spowodu starości do odstąpienia. Zgłoszenia „Sześćset“ do Adm. N. Dziennika. 6898g

Matrymonjalne

INTELIGENTNĄ panię, posiadającą samodzielny zawód poślubi dentysta — kawaler. Zgłoszenia „Koncesjonowany do Adm. Nowego Dziennika. 6865g

DWIE młode bardzo przystojne eleganckie panny z lepszych domów, niezależnie materjalnie poznają panów kulturalnych zamożnych na stanowisku. Cel matrymonialny. Oferty sub „Przeznaczenie“ N. Dziennik. 6877g

ŚRÓDMIEŚCIE mieszkanie trzypokojowe pełnym komfortem I piętro w nowym domu przy ul. św. Marka 35 do wynajęcia. 015k

Sprzedaż

SKLEP owocarsko-mleczarski nadający się na inną branżę — wyjeżdżając — bezzwłocznie odstąpię. — Długa 16. 6917g

WANNĘ, piec gazowy Weylanda w dobrym stanie tanio sprzedam Zgłoszenia Grodzka 18 m. 3, między godz. 9—11, tel. 109.22. 6902g

KOSMETYCZNE artykuły oraz gospodarcze najtaniej poleca: Żabner, STAROWIŚLNA 42. 020k

ZALESZCZYKI POLSKI MERAN SEZON OWOCOWY W PEŁNI. Komfortowy pensjonat „Riviera.. obok plaży ze światłem elektrycznem, radjem, patefonem i t. p. Wikt pierwszorzędny 5-razowy. Cena za turnus 4-tyg. zł. 85.

KRYNICA. Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat „Astorja“ przy ul. Pułaskiego. Wikt doborowy 5-ciorazowy dziennie, na żądanie djetetyczny. Radjo, patefon, telefon i czytelnia czasopism. Taksa zdrojowa 50% zniżona. Turnus 4-tyg. zł. 115.—, 3-tyg. zł. 90.—.

TATARÓW. Komfortowy budynek Proviser. Kompletnie wyposażone boisko dla sportów, siatkówki i koszykówki. Własny kort tenisowy. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. — Turnus 4.-tyg. zł. 88.—.

Dla uczestników zniżki kolejowe. Zgłoszenia i informacje pisemne: Towarzystwo Rygorozantów (Żydowski Dom Akademicki) Lwów, Teresy 26a. 3991k

SZADCHEN, mający kontakt z BOGATEMI sferami POSZUKIWANY. Adresować: Skr. pocztowa 3 Truskawiec. 6852g

Lokale

TRZY POKOJE komfortowe Dietla 109 do wynajęcia. 014k

POKÓJ z użyciem kuchni do wynajęcia. — Jasna 5, m. 10. 6915g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkania w najpiękniejszej dzielnicy Krakowa — słońce i powietrze — do wynajęcia. Wiadomość: Al. Krasińskiego 30, m. 7. między 2—4.

5 POKOI, kuchnia pełny komfort Kraków, Grodzka blisko Rynku do wynajęcia. Wiadomość sklep — Kraków, Grodzka 5. 6912g

PARCELĘ frontową, słoneczną przy ul. Dajwór, dz. VIII obszaru 520 sążni, ewent. połowę sprzedam. Wiadomość: Kraków, Starowiślna 41, m. 2 między 12—5. 025k

MEBLE nowoczesne wielki wybór, ceny znacznie zniżone. — Frisch, Starowiślna 35 Dogodne warunki. — 012k

AUTOMATY do wytworzenia artykułów drewnianych i galalitowych z zapewnionym zbytem, tanio do sprzedania. Zgłoszenia R. Pszczółka Cieszyn pod „Automat“. 9999k

WYJEŻDŻAJĄC najtaniej kupisz bieliznę męską, damską oraz pyjamy w „Wytwórni bielizny“ Ch. Affenkraut Kraków, Stradom 15. 6900g

„DUCO“ lakiery samochodowe »FARBOBLASK« Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat dla DZIECI w Białem. Opieka kwalifikowanych sił pedagogicznych. Ogród, las, sporty. Komfort nowoczesny, radjo, telefon. Drowa Adela Blochowa, — Willa „Adela“. 6132g

ZAKOPANE Pensjonat „ADRIA“ tel. 1789 pod zarządem DROWEJ FLAUMHAFT NEUGEBORNOWEJ poleca się PT. Gościom na sezon letni. CENY NISKIE. 9656kr

ZAWOJA pensjonat „RENATA“ poleca pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach ZNIŻONYCH. Informacyj udziela zarząd pensj. „Renata“ Zawoja 2.

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

ZAKOPANE całoroczny Pensjonat GRANIT tel. 1278 zarząd Ch. Stern poleca pełnokomfortowe pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, wykwintną kuchnią rytualną wśród własnego parku i plaży. — „Radjo“. 9073k

ZAKOPANE. — Komfortowy pensjonat BASZTA telefon 1474 obok parku. Zarząd: STAMBERGERÓW poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Ceny b. przystępne. 9559kr

WAKACJE W SŁOŃCU i RADOŚCI spędza młodzież szkolna w Instytucie Wychowawczym G. Spicrera na Krzemionkach. 6800

ZAWOJA! W najcudniejszym zakątku najpiękniejsze pokoje z kuchniami — urządzone — tanio do wynajęcia. Tel. 15864. 6920g

SKOLIMÓW — Królewska Góra (pod Warszawą). Pensjonat dla dzieci, Marji Rubinsteinowej są dwa wolne miejsca zaraz oraz zawiadamia, iż pensjonat będzie otwarty cały rok wraz z nauką i przytułkiem do wszystkich klas. Tel. 157. 002k

ZAKOPANE „Trzy Róże“ pensjonat komfortowy: woda bieżąca, ogród, las, tarasy, kuchnia rytualna pod zarządem Morgensternowej. 6895g

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA“ (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Auto do dyspozycji.

JORDANÓW-MALEJOWA Pensj. KLAPHOLZ ROLNIK Żyd, poleca pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem. Idealna swoboda, wygodne pomieszczenie. Kuchnia znana smaczna, ściśle rytualna. Ceny niskie.

JORDANÓW — NAPRAWA PENSJONAT „ŚWIT“ pod zarządem Hermana Keha, nowocześnie urządzony, położony obok lasu i basenu kąpielowego, poleca pokoje słoneczne z całodziennem utrzymaniem, — Kuchnia smaczna, obfita ściśle rytualna. — Ceny niskie. 6911g

GÓRY!... WODA!... SŁOŃCE!... Kolonja Akademicka H. A. Z. w Piwnicznej Zdroju nad Popradem obok Krynicy. Pokoje 2 i 3 osobowe. Wikt pierwszorzędny 5-ciorazowy. Boisko do gier sportowych, przystań kajakowa, radio, patefon. Wody mineralne, kąpiele. Wycieczki w Pieniny, Tatry i do Czechosłowacji. Dwa turnusy: lipiec i sierpień. Zniżki kolejowe 75 proc. z każdej miejscowości. Opłata za turnus 75 zł. Zgłoszenia H. A. Z. — Lwów, Kilińskiego 1/II p. Informacje: Szydłowska, Kraków, Syrokomli 5 w Fabryce Olejków, między 12.30—14 i 19—20. W soboty i niedziele od 19—20. Telefon 103.62. Termin zgłoszeń do 25 bm. 6918g

SZCZYRK Willa »Szczęść Boże« położona w pięknym ogrodzie, poleca pokoje słoneczne, pełnokomfortowe. Kuchnia ściśle rytualna. Ceny umiarkowane pod zarządem R. Panzer i R. Klein.

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

INSTRUKTOREK robót ręcznych — siły fachowe — poszukuje KA-RI-BI, Kraków, Stradom 16. Znające krój mają pierwszeństwo.

PRAKTYKANTKI z 2—3-letnią praktyką potrzebuję na zastępstwo urlopowe ewent. na stałe. Sobota wolna. Oferty własnoręcznie pisane pod „Praktykantka“ do Adm. N. Dziennika. 6919g

ZDOLNEJ panny do buchalterji poszukuję. Oferty własnoręcznie pisane wraz z odpisem referencyj ostatniej posady do Adm. N. Dziennika pod: „Wolna sobota“. 6918g

SPRZEDAWCZYNI-ca z branży futrzanej lub konfekcji damskiej poszukiwana. — Zgłoszenia do J. Milner, Katowice, Mielęckiego 6. 022k

MŁODY, ruchliwy i pracowity pan, który reflektuje na stałe zajęcie o dobrych możliwościach zarobkowych poszukiwany. Zgłoszenia osobiste po niedziałek, wtorek, 9—14 Assicurazioni Generali Kraków, — Grodzka 26. 016k

APLIKANT adwokacki bez wpisu poszukiwany. Warunki podać do Adm. N. Dziennika pod „Praktyka“.

Posad poszukują

POLONISTKA z egzaminem pedagogicznym i kilkuletnią praktyką poszukuje posady w szkole średniej lub powszechnej. Zgłoszenia: Tarnów, Goldhamera 4, m. 3. 9984g

OBEJMĘ zastępstwo bez różnicy branży na Małopolskę. Zgłoszenia „Dam kaucję“ Nowy Dziennik. — 6890g

POSZUKUJĘ posady inkasenta, magazyniera kierownika za kaucją i gwarancją. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Pracowity A“. 6880g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, — Stockowa, Dietla 50. II piętro. 6916g

URZĘDNIK instytucji finansowej, samodzielny korespondent polsko - niemiecki, — obeznany z buchalterją, sprawami podatków i ubezpieczeń społecznych, poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika „Solidna praca“. — 6905g

ABSOLWENT Państwowej Szkoły Technicznej we Lwowie wydziału elektro - mechanicznego poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Technik“. 6906g

ZASTĘPSTWA urlopowego, posady stałej lub dorywczej obejmie rutynowany buchalter - bilansista, korespondent. Wymagania skromne. Miejscowość obojętna. Kraków Skrytka pocztowa 135. 6913g

PIERWSZORZĘDNA krawczyni szyje po domach. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędna“ Nowy Dziennik. 6903g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6814g

PRZYJEZDNY kupuje perskie dywany pła ci najwyższe ceny. — Zgłoszenia Wiślna 6, Kraków sklep „Okazja“. 6917g

ZASTĘPSTWA pierwszych firm na Górny Śląsk poszukuje zdolny kupiec. Kaucja dla składu konsygnacyjnego jakoteż za delcredere w każdej żądanej wysokości do dyspozycji. Zgłoszenia „Par“ Katowice, Pierackiego 8 pod „Gwarancja“ 021kr

Sprzedaż

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogerja: SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy.

Interesy handlowe

PRZYSTĄPIĘ do spółki rentownego interesu, posiadam gotówki 10.000. Zgłoszenia pod „I. F.“ do N. Dziennika. 6909g

MOGĘ inwestować 25.000 złotych, oczekuję poważnych propozycyj pod „Rentowność“ do Adm. N. Dziennika 6872.

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfefferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445kr

»RIGO« usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 9832k

DO DOBRZE zaprowadzonej hurtowni poszukuje się spólnika z kapitałem 30.000 zł. pod „Współpraca wymagana“. 9994k

FABRYKA czynna poszukuje spólnika z kapitałem 10—30.000 złotych do poważnych artykułów eksportowych i do otwarcia własnego sklepu w centrum Krakowa. — Zgłosz. do N. Dziennika pod „Współpraca“. 6910g

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317kr

WYJEŻDŻAJĄC zaopatrz się w tanią, dobrą bieliznę damską, konfekcję dziecięcą. Obständer — Kraków, Rynek 11. 9635kr

SMACZNE OBIADY po zniżonej cenie wydaje się. Dietla 111, I piętro, m. 7.

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, pełnokomfortowa, położona w najlepszym punkcie, dochód roczny 25.460 zł. — cena 190.000, dług bankowy 45.000 zł. dopłata 145.000.

KAMIENICA nowa, pełny komfort (Zwierzyniecka), posiada 52 ubikacyj, dochód roczny 21.114 zł., cena 165.000, gotówką 130.000.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, narożnik, komfort, wolna od opłaty, dochód roczny 17.370 zł. dług moratoryjny 21.000 zł., dopłata 144.000.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, luksusowy komfort, dochód roczny 9.500 zł. dług Banku Gospodarstwa Krajowego 15.000.— dopłata 86.000 zł. —

KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, dobrze położona, dochód roczny 7.000, — cena 65.000 zł.

KAMIENICA nowa dwupiętr., komfort dochód roczny 5.360 zł cena 53.000, gotówką 45.000.

OKAZJA!! KAMIENICA trzechpiętrowa, (centrum) na wykończeniu, dochód roczny 12.000 zł. cena 102.000 — gotówką 80.000. KUPNO — SPRZEDAŻ nieruchomości przeprowadza fachowo, solidnie, dyskretnie — jedynie BIURO RUBINA — KRAKÓW, Wielopole 26, telefon 171-78. 024k

▲▲▲▲▲▲▲▲

Reklama dźwignią handlu

▼▼▼▼▼▼▼▼

Biuro „MERKUR“ — Kraków, Dietla 59, — Telefon 176-89.

KAMIENICA pełnokomfortowa pierwszorzędne położenie Pożyczka amortyzacyjna. Gotówka 115.000.

KAMIENICA pełnokomfortowa narożnik Dochód 10.300 Pożyczka długoterminowa. Dopłata 75.000

KAMIENICA nowobudowana nowoczesny komfort. Gotówka 65.000.

KAMIENICA nowobudowana pełnokomfortowa, dochodowa Gotówka 43.000.

KAMIENICA pełnokomfortowa wielki ogród. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 20.000.

Wielki wybór parcel budowlanych. Zgłoszenia kupna sprzedaży bezpłatnie. 013k

KAMIENICA willowa luksusowokomfortowa, centralne ogrzewanie, garaże, ogród. dochód roczny 7.500. — Cena 105.000, gotówką 85.000.

KAMIENICA czterdziestoubikacjowa — czynsz roczny 9.000, dwuprocentowej — 17.000, — gotówką 43.000.

KAMIENICA nowowymurowana pełnokomfortowa czynsz 7.500 gotówką 22.000 długoterminowej 52.000.

KAMIENICA dwupiętrowa, ćwierćmorgowy ogród, gotówką 30.000.

WILLA piętnastoubikacjowa trzechprocentowej 17.000 gotówką 33.000.

DOM sześcioubikacjowy (Starowiślna) 10.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa czynsz 15.000. gotówką 70.000 długoterminowej 80.000. — Kraków, Wielopole 10 WYRWICZ. 6901g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.